Nr. 177 — Niedziela 8 (21) lipca 1912 r. — Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	roczn.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Dom Ekspedycyjny

M. Awerbuch

Kreszczatyk Nr 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie 688

MAGAZYN KRAWIECKI

Hipolita Klimowicza

Mikołajowska № 4.

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż z d. 20 czerwca r. b. został przeniesiony do nowego obszerniejszego lokalu przy ul. Proreznej 3 bell-etage, tel. 13 30. 2992

W majątku „Nowa-Grobla" S. MERINGA

sprzedają się do zasiewów

Nasiona

Pszenicy banatki itejskiej pierwszej generacyi z oryginalnych nasion węgierskich hr. Hunyady i

Żyta petkuskiej drugiej generacyi z oryginalnych nasion Lochaw.

Cena pszenicy 1 rb. 30 k., żyta 1 rb. 05 k. za pud w nowych workach loco st. Holendry P. Z. D. Ż.

Obstalunki należy adresować: poczta Samhorodek gub. kij., pow. berdycz., biuro cukrowni „Nowa Grobla". 3101

Zawiadomienie

Przy Kreszczatyku w nowym domu Zaksa (obok Marsza .) OTWIERA SIĘ

SKŁAD FABRYCZNY

Akcyjnego Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

Dywanów, Portyer i Materyi Meblowych

3119

W KSIĘGARNI 3162

Leona Idzikowskiego

w Kijowie.

Są do nabycia wydawnictwa:

Zygmunta Chojeckiego

W naszych sprawach. Cena 30 k.
Kijowskie Tow. Rolnicze. „ 30 k.
Jan Chojecki poseł województwa Kijowskiego na Sejm Czteroletni C. na 50 k.
Dochód przeznacz. na wpisy szkolne.

Dziś

w niedzielę dnia 8-go lipca na Peczersku na Placu Wyścigowym Cesarskiego T-wa Hodowli Kłusaków odbędą się wyścigi o nagrody na sumę do 8000 rb., w tem nagroda na pamiątkę pierwszego twórcy typu kłusaka rosyjskiego hrabiego A. G. Orłowa-Czesmienskiego na 4,000 rb., dla koni 4-ro letnich. Początek punktualnie o g. 2 pp. 2459

GRAMOFONY

patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach przystępnych poleca skład główny instrumentów muzycznych i n. **I. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 8

Otwarty w Krakowie

nowowybudowany

Hotel Francuski

(HOTEL DE FRANCE)

Narożnik ul. św. Jana i Pijarskiej

W najlepszem położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arteryi miasta.

Położenie bardzo spokojne.

W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzyer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. **Ostatni wyraz komfortu i hygieny.** Ceny bardzo przystępne. Telefon 1045 2535

DZIERŻAWĘ HOTELU objął p. Jan Lisiński były długoletni kierownik hotelu Pollera.

PIERWSZY **Specyalny Magazyn Dywanów, Portyer i Materyi Meblowych**

w Kijowie i Pet.-Zach. Kraj.

Kreszczatyk Nr 11, obok Giełdy, telefon 29-50.

zawiadamia Szanownych PP. nabywców, że otrzymał w wielkim wyborze wszystkie nowości na nadchodzący sezon 3236

Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

Od pomoru zwierząt

Główny agent na Kijowską gub. **J. Trachtenberg** Kijów, Kreszczatyk № 28. Telef. 16-12.



Do sprzedania: 1. Wierzchowa klacz w pełnym porządku, folblutka „Clavia", karo gniada, lat 8, wzr. 2 ar. 5 i pół arsz. (Rosyjski Stud-Book tom XIII stron. 185), córka Clover i Kladderadatch. Odchowana z Agamemnon (XIII — 636) syn Idle Boy i Salcyony córki Sayare. 2. Rysaczka czystej krwi, w pełnym porządku piękna „Jamma" kara. lat 7, wzr. 2 arsz. 5 i pół wersz., stada WP. Jerzego Ryszkana Derszyńskiego. Adr.: Kamieniec-Podolski, majątek Ostrowczany. 3193

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55. **Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności.** Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

W MAGAZYNIE

J. K. Rożkowa

Kijów, Kreszczatyk 31, telef. 22-85

WYZNACZONA

Wielka Wyprzedaż

wszystkich towarów pozostałych po sezonie:

Do sprzedaży wejdą następujące przedmioty: Damskie kapelusze, woalki, kwiaty, egrety, strusie boa, parasole, szale, upiększenia głowy, wachlarze, grzebienie, ridicule, portmonetki, paski lakierowane, pończochy, rękawiczki, kołnierzyki gipiurowe, tiulemto bluzek, agramanty, tasiemki do obszywania płóciennych ubrań, perfumerye zagraniczne i rosyjskie, jak również wiele innych przedmiotów. 3094

WYSTAWA

Podolskiego Towarzystwa Rolniczego

w WINNICY.

Od 1 do 8 września 1912 roku

Wystawa przygotowawcza w celu wyboru odpowiednich Eksponatów.

Dla urządzenia Pawilonu Podolskiego Na Kijowskiej Wystawie Wszechrosyjskiej w r. 1913.

Programy na zapotrzebowanie. Adres: Pocztowy i Telegraficzny: Winnica Wystawa. 2909

Podolskie Przemysłowe Towarzystwo Akcyjne w WINNICY

Stacya Kolei Żel. Połudn.-Zachodn.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 800,000 rubli.

Adres pocztowy: **Winnica, Skrzynka № 2.** Adres telegraficzny: **Winnica, Superfosfat.**

POLECA:

Superfosfat 16 i 17% zawart. kwasu fosforow. rozpuszcz. w wodzie pg. analizy, opakow. w mocne 6 pud. worki z plombą fabr.

SALETRĘ chylijską 15/16% azotu w oryginalnych zagranicznych workach.
KWAS SIARCZANY 66 w balonach.
KWAS AZOTOWY 36% w balonach.

Ceny na żądanie. Wysyłka detaliczna i wagonowa do wszystkich stacyi dróg rosyjskich, fracht na koszt fabryki.

Z zamówieniami prosimy zwracać się do:
Biura Zarządu fabryki w Winnicy.
Biura Sprzedaży w Kijowie, Olginska 3 m. 2. 3052

ORYGINALNĄ

Banatkę i Cisawkę

sprowadza z Węgier **Biuro Pośrednictwa Kijowskiego T-wa Rolniczego** Luterańska 11. Telef. 8.8. 2677

Akuszeryjno - Felczerska 3-y letnia szkoła **D-ra Neusztube.** Kursy masażu. Kurs akuszer. 1 rok. Prośby przyj. Kijów. 2953

Łuck. Nowo-otworzony hotel **BELLE-VUE E. Koczorowskiego** 24 №№ z wszel. wyg., elektrycz. oświetlenie, wanny, telef. obsz. stajnia. Ceny od 60 k. do 2 rb. 50 k. Restauracya. 2579

Przyj. **na stancye** dwie ucz. niższ. kl. gimn. kij. Op. troskl., opł. mies. z kor. i fr. 50 rb. (bez kor. 40). Na żądanie lekc. muz. kurs niż. lub wyż. Bezakowska 29 m. 5. Janinie Platerowskiej. Zgł. zaraz pism. lub osob. od g. 5 do 8 w. 3137

Inżynier-Technolog z praktyką, mający referencye, poszukuje stałej lub na czas kampanii posady **Chemika w cukrowni** Kuznieczna 96 m. 1. 3157

Dr Czerniak W. Żytom. 16, 9-12 i 5-8, kob. 1-2. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strieniem. płc). Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. elek. zak. lecz. 582

KRAWIEC

Antoni Wilczkowski

Kijów, Wielka-Wasylkowska 5, telef. 182.

Zawiadamia swoją Szanowną Klientelę, że od dnia 9 lipca do 15 go sierpnia r. b. magazyn będzie otwarty od godz. 9 rano do 7 wiecz. 3237

FABRYKA

Tektury smołowcowej i Farb S. Gojżewskiego

w SŁAWUCIE gub. wołyńskiej

Cenniki, okazy, kosztorysy, franco i gratis. Fabryka nigdzie nie posiada żadnych składów swoich wyrobów. Jedyny wyłączny reprezent. **„F. Miłobędzki i S-ka"** Kijów, Kreszczatyk 5 m. 29. 532

Gwarancya 25-letn. trwałość dachów przy konserwacyi takowych przez fabrykę.

Tektura materyał bezwarunkowo ogniotrwały, tańsza od żelaza o 33%.

Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Poleca na sezon roku bieżącego:

Oryginalną Węgierską Pszenicę Nasienną Banatkę dla kupna której na miejscu wyjeżdża od nas do Węgier specyalista agronom

Zamówienia prosimy przysyłać możliwie wcześniej. 2690

Która godzina?

W zakładzie zegarmistrzowskim **MIECIELSKIEGO i JAGODZIŃSKIEGO,** Kreszczatyk Nr 19 wystawiony został w oknie angielski precyzyjny **Chronometr** morski który wskazuje dokładny czas pg. Obserwatoryum, ściśle co do sekundy. **Zaleca się każdemu zregulować swój zegarek.** 677

Zamówienia na nasiona oryginalnej pszenicy z Węgier

Banatki i Cisawki

przyjmują

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Proreźna 9. 2644

Hôtel Métropole w Berlinie

pod Lipami 20 (Unter den Linden)

60 pokoi od 2 do 10 mar.

Winda dniem i nocą czynna

Elektr. oświetlenie, łazienka

Usługa polska. 1418

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika „Lud Boży" wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest „Lud Boży". **W każdym polskim domu na Rusi niechaj każdy kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien czytać „Lud Boży".** 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.

Biuro wystawy 1913 r. w Kijowie

przeniesione zostało na

Kreszczatyk Nr 45 m. 4.

Telefon 35-46. 3194

D-r Stanisław Kiersnowski przeprow. się na ul. Puszkińską 38. Choroby kobiece i akuszer. od g. 3 5. 2580

Do dzisiejszego N-ru dołączamy dla prenumeratorów zamiejscowych **prospekt o siewnikach „Alfred Grodzki".** 3229

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9 ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 315. Lecz

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

Jampol - Wołyński

Prenumeratę

„Dziennika Kijowsk."

przyjmuje

p. Mieczysław Święcki

Nieporozumienie.

W № 108 „Prawitielstw. Wiestnika“ wydrukowana została „Instrukcya o porządku układania listy osób, przyjmujących udział w wyborach do Dumy Państwowej“.

Instrukcya ta powtórzona następnie została przez gubernialne organy urzędowe, wydawnictwa ziemskie i t. d. dosłownie i bez wszelkich komentarzy.

Oto jej brzmienie dosłowne:

1. Osoby, którym przysługuje prawo bezpośredniego udziału w wyborach, z wyjątkiem wymienionych w artykule następnym (2), są zapisywane na listy wyborcze niezależnie od tego, czy złożą deklaracye.

2. Osoby, korzystające z prawa udziału w wyborach z tytułu zajmowania przez nie mieszkań, za które nie opłacają państwowego podatku mieszkaniowego, z tytułu otrzymywanych emerytur, lub też jako dzierżawcy gruntów i rządcy majątków ziemskich (punkty 5 i 6 artykułów 33, 42, 252 i 257 oraz p. 3 art. 248 ordynacyi wyborczej do Dumy Państwowej, Zbiór Praw, tom I, cz. 2, wydanie 1907 roku), o ile życzą sobie skorzystać z prawa udziału w wyborach, winny na piśmie zadeklarować to instytucyi, układającej listy wyborcze, zanim te ostatnie będą ogłoszone i z dołączeniem odpowiednich poświadczeń.

3. Osoby, składające deklaracye o tem, że życzą skorzystać z prawa udziału w wyborach do Dumy Państwowej, winny złożyć dla udowodnienia, iż prawo to im przysługuje: a) osoby wynajmujące na swoje imię mieszkanie—kontrakt dzierżawny lub odpowiednie poświadczenie policyi miejscowej; b) emeryci—poświadczenie policyi, iż nie mniej, niż w ciągu roku zamieszkują w obrębie miasta lub powiatu, oraz poświadczenie kasy państwa lub innej instytucyi, wypłacającej emeryturę, iż pobierają takową, a w miejscowościach, gdzie wybory dokonywane są na podstawie rozdziału pierwszego ordynacyi wyborczej — iż pobierają emeryturę w ciągu nie mniej, niż jednego roku; c) dzierżawcy — umowę dzierżawną i d) rządcy — umowę lub plenipotencyę na zarządzanie majątkiem ziemskim.

Umowy i plenipotencye mogą być składane w oryginałach lub w kopiach i powinny być zaświadczone przez rejenta, policyę, sędziego pokoju, lub też sędziego miejskiego.

4. Dla udowodnienia rzeczywistego, nie mniej, niż w ciągu roku dzierżawienia gruntu, lub zarządzania majątkiem ziemskim, dzierżawcy i rządcy winni złożyć instytucyi, układającej listy wyborcze, zaświadczenie komisarza do spraw włościańskich, naczelnika włościańskiego, lub też miejscowego zarządu policyjnego.

5. Niniejszem kasuje się moc obowiązująca zatwierdzonych dn. 9 i 26 października 1906 r. instrukcyi o sposobie układania list osób posiadających prawo udziału w wyborach do Dumy Państwowej oraz uzupełnienia do niej.

Czytelnicy wydawnictw urzędowych lub ziemskich, przeznaczonych dla naszego kraju, rozumowali słusznie poniekąd, że treść tej instrukcyi w całości dotyczy trzech gubernii Rusi. Tymczasem w punkcie 2 instrukcyi w liczbie osób, które dla urzeczywistnienia swych praw wyborczych muszą składać urzędom specyalną deklaracyę, figurowali: dzierżawcy i zarządzający majątkami. Otóż prawa wyborcze rządców i dzierżawców mają już całą historyę w ordynacyi wyborczej do Dumy Państwowej.

Pierwsza ordynacya, wydana w d. 6 sierpnia 1905 r. nie dawała praw wyborczych ani dzierżawcom, ani rządcom. Artykuł 12 ustawy, wymieniając osoby, uprawnione do udziału w powiatowym zjeździe właścicieli ziemskich, nie wspomina ani o rządcach, ani o dzierżawcach.

Lecz w tymże dniu utworzona została pod prezydencyą hr. Solskiego, złożona z wyższych urzędników „specyalna komisya“, której polecono opracować ordynacyę wyborczą dla Królestwa, prowincyi azyatyckich, oraz „wprowadzić w życie ustawę o wyborach do Dumy Państwowej“.

W r. 1906 ukazała się włączona do części 2 tomu I Zbioru Praw ordynacya wyborcza, która w artykule 25 (punkt 4) wymieniała, jako uprawnione do udziału w „Zjeździe powiatowych właścicieli ziemskich“, również — „osoby, które nie mniej, niż w ciągu roku na podstawie umowy piśmiennej lub plenipotencyi zarządzają w obrębie powiatu majątkiem, obejmującym nie mniejszą ilość ziemi obciążonej podatkiem ziemskim, niż to przewiduje aneks do niniejszego artykułu, lub też dzierżawią na tychże podstawach takież grunta wspomnianego obszaru“.

W takiem brzmieniu istniał i obowiązywał punkt 4 artykułu 25 ordynacyi wyborczej aż do dnia 3 czerwca 1907 r.

Wydana w dniu tym nowa ordynacya wyborcza, wniesiona do Zbioru Praw wydania 1907 r. wylicza w art. 28 osoby, mające prawo udziału w powiatowym zjeździe właścicieli ziemskich, lecz tu już ani rządców, ani dzierżawców nie znajdujemy.

Natomiast ta sama ordynacya w rozdziale II, zatytułowanym: o wyborach w guberniach i miastach Królestwa Polskiego, w guberniach jenisejskiej i irkuckiej, od kozaków uralskiego wojska kozackiego i od prawosławnej ludności lubelskiej i siedleckiej gubernii“ zawiera artykuł 248, gdzie w punkcie 3 wymieniono dzierżawców i rządców, jako osoby uprawnione do udziału w zjeździe powiatowym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, wydając instrukcyę dla całego państwa, wyliczyło bez żadnego podziału osoby, mające prawo udziału w różnych guberniach, organy gubernialne przedrukowały wszędzie instrukcyę tę w całości, a stąd powstał cały szereg nieporozumień. Ponieważ granica między możliwością a niemożliwością jest w naszych stosunkach bardzo nieuchwytna, przypuszczano, że „instrukcya“ wprowadza zmiany do prawa z dnia 3 czerwca 1907 r., przywracając prawa wyborcze rządcom i dzierżawcom; byli i tacy, którzy przypuszczali, że ministerstwo omyliło się i medytowali nad tem, co będzie, jeśli stosownie do literalnego brzmienia instrukcyi rządcy i dzierżawcy w naszym kraju złożą wymagane deklaracye.

Jak daleko zaszło to nieporozumienie, świadczy odezwa jednego z dzienników polskich, wychodzącego poza granicami Królestwa, który, zachęcając do zapisywania się na listy wyborcze, przypomina rządcom i dzierżawcom o tym „obowiązku obywatelskim i narodowym“...

Nieporozumienie to daje się rozstrzygnąć w sposób dość prosty przy zestawieniu artykułów, na które powołuje się instrukcya, i odpowiednim podziale wymienionych w punkcie 2 instrukcyi kategoryi wyborców. W ten sposób posiadacze odrębnych mieszkań, a nie opłacający podatku mieszkaniowego, i emeryci, jako osoby objęte artykułami 33 i 42 rozdziału I oraz artykułami 252 i 257 rozdziału II mają prawa wyborcze zarówno w Cesarstwie jak w Królestwie, podczas gdy dzierżawcy i rządcy wymienieni są jedynie w art. 248, a więc w rozdziale II mają prawa wyborcze w Królestwie i Syberyi lecz nie mają ich w naszym kraju — jak zresztą i w całem Cesarstwie.

Idem.

Słowo uspokojenia.

Z pierwszych ławek izby gmin w westminsterskim parlamencie, z ławek, gdzie siedzi gabinet, powstał dystyngowany polityk, który w swym ręku dzierży władzę czwartej części świata — sir Edward Grey, i wyrzekł słowo uspokojenia, na które świat oddawna czekał. Niema powodu do obaw: Anglia nie chce wojny, Anglia nie zaprzestaje wprawdzie dalszych zbrojeń na morzu i dalszej dyslokacyi floty, którą chce mieć skoncentrowaną blizko brzegów wysp brytyjskich. Anglia będzie dalej pracowała nad powiększeniem floty śródziemnomorskiej, gdyż Anglia poczuwa się do tego, że —tak, jak Włochy i Francya—jest mocarstwem śródziemnomorskiem, już przez samo posiadanie Gibraltaru, tego klucza wód Śródziemnego morza i wyspy Malty, a przedewszystkiem drogi do Egiptu i do Indyi,—ale zbrojenia dokonywać będzie tylko dla celów pokojowych (jakkolwiek dziwnie to brzmi), Anglia nie życzy sobie wojny i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych widzi wszystko w najbardziej różowych kolorach.

Powód tego optymizmu angielskiego ministra spraw zagranicznych tkwi głównie w pogodzeniu się z obecnym programem budowy floty niemieckiej. Stąd płynie przekonanie, że stosunki Anglii do Niemiec są w obecnej chwili znakomite i że niema absolutnie żadnej sprawy, żadnej kwestyi, któraby najlepsze stosunki Anglii z Niemcami w obecnej chwili miała zakłócać. Tak więc żyjemy w sielance, którą angielski sekretarz stanu na wakacye dla Europy zgotował; nie wiadomo, jak długo sielanka ta trwać będzie, ale zawsze zapisać to należy jako bardzo pocieszający objaw, że na najbliższe chwile nic nie zakłóci pokoju, Europa udaje się na wczasy letnie i nie chce nic słyszeć o hałasach wojennych.

Może to nie bardzo szczerze, może nie wszyscy tak na słowo uwierzą szlachetnemu lordowi, ale w każdym razie jest to pewnem uspokojeniem dla opinii publicznej w Europie, od długiego czasu tak nękanej rozmaitemi najgroźniejszemi wiadomościami.

Właśnie rok temu, jak w tym samym czasie Anglia zbroiła się przeciw Niemcom. Z późniejszych rewelacyi dyplomacyi angielskiej dowiedzieliśmy się późną jesienią, że o mało co nie przyszło w roku zeszłym o tej właśnie porze do wojny angielsko-niemieckiej, a już w rok potem słyszymy słowa kierującego męża stanu angielskiego, upoważniające do najdalej idącego optymizmu w polityce.

Nie wiadomo, jak długo ta sielanka potrwa, ale w każdym razie w obecnej chwili, nawet respiro przez lato jest już wielką ulgą dla świata.

Anglia nie dała się nikomu prześcignąć w pokojowych programach. Akuratnie o tyle, o ile się polepszyły stosunki niemiecko rosyjskie po ostatnim zjeździe w Porcie Baltyckim, akuratnie o tyle naprawiły się wzajemne stosunki niemiecko-angielskie. Sir Edward Grey użył bardzo charakterystycznego zwrotu retorycznego, powiedział: „Istnieją wprawdzie rozmaite dyplomatyczne ugrupowania, ale w odniesieniu do obecnych bieżących spraw nie muszą się koniecznie te różne ugrupowania dyplomatyczne mieścić we wprost przeciwległych obozach dyplomatycznych. Nieraz przenikają się wzajemnie. Przeciwieństwo, na jakiem do niedawna znajdowały się te dwie grupy dyplomatyczne: trójprzymierze i trójporozumienie—złagodniało. Obydwie grupy dyplomatyczne porozumiały się co do pewnych spraw w celu zmniejszenia powierzchni wzajemnych starć. Niemiecko-angielskie stosunki wzajemne pozbawione są obecnie wszelkiej niebezpiecznej ostrości, porozumienie wzajemne tak co do interesów w Południowej Afryce, jak też co do kolei Bagdadzkiej nastąpiło i niema obecnie żadnej kwestyi otwartej, którаby mogła stosunki niemiecko-angielskie zaostrzać“.

Co się tyczy zjszdu monarchów w Porcie Baltyckim, to — zdaniem kierującego w Anglii męża stanu — „powinniśmy wszyscy sobie gratulować“. Anglia gratuluje przedewszystkiem sobie, że zjazd ten się odbył i że doprowadził do tak serdecznego zbliżenia Rosyi do Niemiec. Z tego widać, że Anglia nie daje nikomu prześcigać się w najlepszych stosunkach z Niemcami i właśnie dlatego, że polepszyły się stosunki Niemiec z Rosyą, dlatego także po części automatycznie, po części świadomie przez wolę narodu angielskiego i przez rokowania dyplomacyi, wzajemnie się kontrolujących, polepszyły się stosunki Niemiec z Anglią. Nikt nie otrzymał rekordu przyjaźni z Niemcami. Wszyscy są jednakowo przyjaźnie i jednakowo serdecznie związani z polityką Niemiec.

Konserwatywne pisma angielskie powiadają, że z mowy sir E. Grey'a przebijały już skutki obecności takiego dyplomaty, za jakiego baron Marschall von Bieberstein uchodzi, a już od kilku tygodni dyplomata ten działa na gruncie londyńskim. Stosownie do zaciągniętych wzajemnie zobowiązań mowa sir E. Grey'a brzmiała nad wyraz pokojowo.

Polityka zagraniczna Anglii pozostała niezmieniona— powiada E. Grey.

Punktem wyjścia polityki angielskiej i warunkiem jej dalszego rozwoju w Europie jest przedewszystkiem najściślejsze porozumienie przyjacielskie z Francyą i porozumienie z Rosyą. Jeżeli to jest punktem wyjścia, to Anglia może utrzymywać najlepsze stosunki z innemi mocarstwami w Europie, a przedewszystkiem z Niemcami. Pozostają bowiem Niemcy w najlepszych stosunkach z Rosyą, jak to się okazało po zjeździe w porcie Baltyckim. — „Rezultatu tego zjazdu pozwólcie panowie sobie pogratulować“, dodał w dyplomatyczny sposób minister angielski. „Jesteśmy bowiem najgłębiej przekonani, że Francya i Rosya są dla nas równie przyjaźnie usposobione jak my dla nich. A to co wynika z takich zjazdów jak ostatni w porcie Baltyckim, nie przynosi nam żadnej szkody, ani nie pozostawia szkodliwego wpływu na stosunek Anglii do Niemiec“. W tych słowach zawarta jest nie tylko optymistyczna, ale także bardzo przewidująca polityka angielskiego męża stanu. Teraz przychodzi czas na załatwienie bieżących interesów polityki europejskiej. Oczywiście najbliższą sprawą jest zawarcie pokoju między Włochami a Turcyą. Minister Grey ani słowem o tem nie wspomniał, ale wiadomo jest, że taki pokój jest życzeniem powszechnem dyplomacyi europejskiej, która tylko czekała na wzajemne pousuwanie trudności, leżących we własnych wzajemnych niedowierzaniach i zazdrościach, a kiedy się to stało i kiedy świat pełen jest sielanki można napewno liczyć, że pokój się przygotowywa, jeżeli nie jest już przygotowany i w szczegółach ułożony. Wszyscy tego chcą, nikt tylko nie miał odwagi rozpocząć, zanim między sobą istniejących różnic zapatrywań dyplomacya nie pousuwała. Teraz po zjeździe baltyckim i po zawarciu przymierza co do polityki morza Śródziemnego, dyplomacya już jest ze sobą w zgodzie, czas na zawarcie pokoju. Koszty i tak musi zapłacić ktoś trzeci. To jest niewątpliwe.

Szef opozycyi konserwatywnej w parlamencie w izbie gmin sir Bonar Law w zasadzie zgodził się na optymistyczne wywody sekretarza stanu.

Ze swej strony jedynie podkreślił, co opozycya zawsze mówiła i co powtarzać było jej obowiązkiem, że flota śródziemnomorska Anglii musi być bardzo silna, aby podołać wszelkiemu napadowi połączonych sił na morzu Śródziemnem. A więc i tutaj system podwójnego standardu, two-powers standard. Co się tyczy stosunków angielsko-niemieckich, to Anglia nie ma żadnej w tej chwili otwartej kwestyi spornej z Niemcami. Zresztą najprostszym sposobem dojścia do najlepszych stosunków z Niemcami jest zabicie wszelkiego nieporozumienia w zarodku przez męskie wystąpienie. Poza tem już tylko jedna rada: czekać cierpliwie w przekonaniu, że jest to najpewniejsza droga do porozumienia. Zdaniem przewódcy opozycyi, również jak zdaniem szefa gabinetu, trójporozumienie jest zasadniczym tonem w polityce Anglii. Ale śmiesznem jest mówić o polityce obronnej trójporozumienia, jak gdyby istniała jaka nieprzyjaźń w stosunku do Niemiec. Jeżeli unioniści przyjdą do rządów, będą prowadzili taką samą politykę trójporozumienia, gdyż jest to naturalna polityka dla Anglii.

Tak więc, gdyby nie kończąca się i już dobiegająca do swego kresu wojna, która wywołała rozstrój w całej Turcyi i sprowadziła upadek młodotureckich rządów, gdyby nie pewne niebezpieczeństwa związane z dłuższem trwaniem stanu wojennego na morzu Egejskiem, gdyby nie przykrości jakie jeszcze czekają dyplomacyę europejską w chwili zawierania pokoju: możnaby podzielać najbardziej optymistyczne zapatrywania kierownika gabinetu angielskiego. Na razie pozostaje otwarte pytanie: do jakiego celu służyć ma Anglii proklamowana polityka optymizmu? Zaraz należy stwierdzić, że oryentacya antyniemiecka głoszona jeszcze niedawno przez pierwszego lorda admiralicyi Winston Churchilla, który cały świat chciał uzbrajać przeciwko hegemonii Niemiec na morzu, naprawdę została najgruntowniej zmieniona, i że pokojowy głos sir Edwarda Grey'a jest przestrogą dla tych, którzyby w obecnej chwili poważyli się bez pozwolenia Anglii wnieść ton wojenny do obecnej napiętej i bez tego do najwyższego stopnia sytuacyi politycznej.

Najbardziej znamienne jest, że to państwo, które było najbardziej do wojny przygotowane, że uzbrojone Niemcy znalazły najgorętszych przyjaciół na wszystkich frontach, w porcie Baltyckim i w Izbie gmin angielskiego parlamentu i to tak u gabinetu liberalnego jak u szefa opozycyi unionistycznej.

Świat zna tylko silnych i potężnych i tylko z nimi się liczy.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy mogą teraz tryumfować.

W. L.

Czy jest skarga na zawieszenie pisma?

Adwokat przysięgły Parszyn, redaktor rosyjskiej gazety „Warszawskoje Słowo“, zaskarżył decyzyę warszawskiego sądu okręgowego, nakazującą wszczęcie przeciwko niemu dochodzenia z art. 1034[4] kod. kar. gł., oraz zawieszającą gazetę do czasu rozpoznania procesu przez sąd.

W konkluzyi skargi redaktor Parszyn prosił o umorzenie wszczętego dochodzenia i o zdjęcie konfiskaty, ewentualnie zaś o uchylenie decyzyi, zawieszającej pismo, która to decyzya silnie dotyka interesów majątkowych zarówno jego samego, jak i trzecich osób, związanych z gazetą.

Zgodnie z prawem, p. Parszyn skargę wniósł do sądu okręgowego, aby ten przesłał ją do izby sądowej.

Sąd okręgowy zwrócił p. Parszynowi skargę, odmawiając przesłania jej do izby, a decyzyę swoją sąd uzasadnia powołaniem się na № 3 wyroku senatu z 1906 roku.

W powyższym wyroku senat, rozważając skargę redaktorów rosyjskiej gazety „Swobodnyj Narod“ na decyzyę izby, nakazującą zawieszenie tej gazety, wypowiedział zdania następujące:

Zawieszenie wydawnictwa pozostawia się uznaniu sądu, który kieruje się pod tym względem kwestyą, czy są dane, które wywołują konieczność uniemożliwienia osobie, pociąganej do odpowiedzialności, kontynuowania działalności w tym samym występnym kierunku. Przy takim charakterze tego środka oraz ze względu na czas, w którym środek ten ulega zastosowaniu, mianowicie przed faktycznem pociągnięciem do odpowiedzialności redaktora, zawieszenia gazety nie można uważać za taką czynność śledczą, któraby ulegałaby zaskarżeniu z art 491 ust. post. karn., ani też w porządku artykułu 893 ust. post. karn.

W konkluzyi zaznaczając, że wstrzymanie wydawnictwa peryodycznego, nawet chwilowe, jako środek nadzwyczajny winno być stosowane z jaknajwiększą ostrożnością i tylko w razie jawnej konieczności, senat uważa: że sprawdzenie, czy środek ten przedsięwzięty został zasadnie, może być dokonane jednocześnie ze sprawdzeniem słuszności decyzyi, nakazującej pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności.

Powołując się na wyrok powyższy i biorąc pod uwagę, że, aczkolwiek nakazane zostało śledztwo, lecz dotychczas redaktor Parszyn faktycznie nie został pociągnięty do odpowiedzialności (co może nastąpić po upływie dłuższego czasu), sąd okręgowy zwrócił Parszynowi skargę.

Franciszek Tomaszewski.

Zmarł we Lwowie Franciszek Tomaszewski, zasłużony pedagog i polityk, urodził się w Brzeżanach 1852 (zmarł więc w 60 roku życia). Studya gimnazyalne ukończył w mieście rodzinnem, na uniwersytet uczęszczał rok we Lwowie, a cztery lata w Wiedniu, gdzie ukoń-

---

Nina Spasowiczówna. 1)

BŁĘKITNA ,,,,,,, RÓŻA.

PASTEL.

I.

Patrzę na tę bujną moją młodość i na tę świetną przeszłość z progu uciekającego życia i pytam siebie w bolesnem zadziwieniu, dlaczego wszystko skończyło się dla mnie tak a nie inaczej? Dlaczego, czemu? Czemu przepadły i poszły na nic te ogromne zasoby sił i te tak skrzętnie zbierane, tak starannie nagromadzane skarby świateł, dźwięków i błękitnych uczuć. Patrzę na te długie lata oczekiwania — nieświadomego najprzód — ale zawsze i pewnie ciążącego do treści bytu mej istoty: budowania niebotycznych zamków marzeń, na które instynktowo, jak pszczoła swój miód, zbierałam pracowicie lotny pokurz Piękna, wsysając w siebie oczyma widnokręgi olbrzymie i szczegóły drobne; wciągając słuchem szumy lasów i mórz, i wichrów naszych stepowych, i muzyki cisz, i niezmierzone melodye milczenia.

I żyłam zagubiona w wizyach wewnętrznych, z zapartym tchem śledząc wzrost mych zamków duszy, których przepych zaćmiłby wszystkie świątynie Salomonów, skarby Golkondy...

I tak czekałam. Całe dzieciństwo moje było jednym aktem namaszczonego oczekiwania tego czegoś wielkiego i pewnego, co się miało koniecznie stać, do czego mnie wiodło moje Przeznaczenie.

I widzę siebie wtedy, gdy po raz pierwszy zeznanie ogromnej, żywiołowej mojej siły zbudziło się we mnie, nagłe i wspaniałe, jak urodzony w jednej godzinie północy, ognisty, legendarny kwiat paproci. Widzę siebie — szczupłą i drobną — i swoje szeroko rozwarte, czarne oczy z niewysłowioną tęsknicą wypatrujące czegoś w osłonecznionych ulicach; widzę siebie gorączkowo przechodzącą od okna do okna i czuję niepokój ogarniający mnie, zamkniętą w wysokich murach północnego miasta, kiedy słońce obudzone już z półrocznej ciemni, wolne raz jeszcze, szalonym ogniem grało gdzieś po świecie, płomieniem żywym szło aż w rdzeń skostniały wielkiego, obumarłego łona Matki — Ziemi.

Patrzałam na ulice szumne, gwarne, ruchliwe — i widziałam poza niemi co innego: widziałam żalaną słońcem przyrodę mego rodzimego ogrodu, zgubionego gdzieś w stepach południa i odczuwałam każdy najdrobniejszy szczegół mego blizkiego przyjazdu do tego starego dworu o wiecznej świeżości kamienia a zatopionego wkoło powodzią złotą żaru. I niepokoił mię zawczasu ten przepych kwiecia, którego pełen miał być wkrótce mój wiosenny świat, zaczarowany, bajeczny świat mego ogrodu; niepokoiła mnie rozkosz kwitnienia tych niezliczonych kielichów, budzących się do życia, odurzonych światłem, ciepłem, własnym aromatem; niepokoiły mnie łodygi wpół-zwierzęce, soczyste i grube kosaćców, o wspaniałych smutnych kwiatach i krwawa purpura ległych na ziemi własnym ciężarem piwonii, i te zawikłania bukietów, nieprzebranych bukietów bzu, w niepojętej rozrzutności piętrzących się jedne na drugich — masa delikatnych tkanek żywych, ciał misternie zbudowanych, wypieszczonych. I biała obfitość płatków śnieżnych na ziemi w uliczkach jaśminowych, w uliczkach ciemnych, dyszących tajemniczymi pół-oddechami i pół-szeptami szmerów.

A nad wszystkiem, nad wszystkiem panujące bezpodzielnie w bezbarwnem od gorąca niebie wspaniałe -- obojętne — Słońce.

I powoli, powoli, z głębin mego jestestwa, nieprzymuszone, jak przylew krwi, konieczne, jak oddech, same z mózgu mego i duszy mojej popłynęły słowa hymnem poddańczym, niewolniczym, ekstatycznym, do Króla, Wszechupiększyciela...

„O, boskie Słońce, namiętność i życie“...

Po raz pierwszy uczułam wtedy mękę twórczości i bolesną rozkosz rodzenia, jak czuć ją musi ziemia rozegrzana, wiosenna, wydająca z wnętrzności swoich pierwsze bujne kiełki. Zdziwiona, gorączkowo zapisywałam płynące szybko słowa na oderwanej skądś w pośpiechu kartce i słuch mój wytężałam wewnątrz siebie, by usłyszeć jeszcze coś, jeszcze... lecz już zaczęły rzednąć, tonąć w głuchej ciszy wewnętrznej, ginąć. Odczytałam kartkę. I przejaśnił mi się świat przed oczyma. Wiedziałam, na co ten wyostrzony zmysł przyrody męczył mnie, wiedziałam, czemu miałam bezprzyjazne dzieciństwo i samotną młodość.

Jak w dzień słoneczny przyszło na mnie uświadomienie — i dziwne jest, że przyszło w takiej właśnie chwili, żeby mi rozbić całe życie.

W klepsydrze czasu jęły się wtedy dla mnie toczyć długie dnie gorączki twórczej i męki, młodej jakiejś i ufności pełnej, odblaski której zdołają jeszcze dotąd zwyciężać zimno, w którem skostniałam od lat tylu. O, bo wszystkie, najmniejsze szczegóły wzrostu, rozkwitu i śmierci mego złudzenia są dla mnie tak przytomne, jak przytomna mi jest teraz ciągle ciężka pieczęć Niemoty, na wieki przywalająca mi usta. Przytomne mi są od pierwszych dni mego świadomego dzieciństwa i zdziwienia wielkiego nad tem, czemu mi Pan każe zbierać i słyszeć i czuć, i rozumieć tak snadnie wszystko to, obok czego przechodzą ludzie, nie podejrzewając nic i nic nie widząc, aż do mniemanego odkrycia oczywistego celu mego istnienia, oczywistego, pewnego, jasnego jak dzień.. Potem, aż do najgorszego okresu tych płonnych lat, gdy skończyło się oczekiwanie, a miała się rodzić Pieśń—to jest—Czyn dla pieśniarza, lecz się nie rodziła... Okresu strasznego tem ciągłem pytaniem, zawieszonem na ustach; „Czyż na tem koniec? Czyż to być może?“ i gorzką, przybierającą wciąż jak przypływ morza świadomością, że na tem koniec — i że tak być musi.

II.

Teraz ja to wszystko wiem, rozumiem dobrze, że pogrzebane są w mej duszy wszystkie te zachody krwawe i brylantowe noce i rozśpiewane słońcem południa—pogrzebane, by nie trysnąć nigdy akordem barw na płótno, nie wykwitnąć w pieśń prostą, strzelistą, rytmem wewnętrznym poruszaną, nie rozlać się potokiem wonnym dźwięków. I nie rozumiem jeno tego, pocóż mi tedy było dane gromadzić tyle tych żywiołów w sobie, że aż mi rozsadzały pierś?

Ale wtedy... wtedy... w tej obfitej jak kwiat jabłoni i jak kwiat jabłoni naiwnej radości i wierze nie mogłam przewidzieć, jak będą po kolei opadały lub ulatywały precz te wonne płatki białe kwiecia, nie pozostawiając nic, nawet zawiązków czynu: wszystko w koło mnie było okryte nimi w słonecznym blasku— i tylko jak cień ruchomy skrzydeł jastrzębich, zawieszonych w lazurze, rozpostarta zawisła nademną chmura — Miłość.

Był czerwony zachód słońca, zachód dekoracya, zachód nieprawdopodobieństwo — tak nieruchomy, że zdawało się niemożebnem, żeby w nim było tchnienie życia, a jednocześnie tak w każdym szczególe drażniąco rzeczywisty, że chciałoby się miażdżyć w palcach te trawy długie, długie, modre od dołu, a tęczane po wierzchu od zapadającego w nie słońca, wysokie po pierś mojej siwej wierzchówki, która brodziła w nich, jak w rozhojdanych falach morza, pozostawiające mi na powłóczystej sukni okwit swego przeróżnego kwiecia, że chciałoby się te kwiaty miąć i drzeć zębami w żywiołowym szale zachwytu, dla samej rozkoszy takiego przepychu, dla samego uświadomienia sobie, że całe to piękno śnione w tęsknicy wielkiej tyle razy nie jest snem, lecz właśnie ucieleśnionem wreszcie samem Pięknem życia.

Wkoło mnie wązkim kręgiem schodziły się pagórki zielonem żytem czerwcowem okryte, zamykając widnokrąg, i za nie to gdzieś zapadał się glob rozegrany purpurą i złotem, olbrzymi już, promienny jeszcze i siejący poświatą promienną dokoła jakby tęczanym, siedmiobarwnym kurzem.

Tuż za sobą słyszałam tentent kłusa, ale nie obracałam głowy, nie chcąc widzieć nic oprócz wspaniałości promienistej przed sobą. Aż oto kłus zrównał się z moim wolnym truchtem i — uśmiechnęłam się do Jurka Przesmyckiego.

Jurek Przesmycki—duże szare oczy pod łukami prostych brwi i błyskające białe zęby, jak kły dzikiego zwierza w krótkich czarnych wąsach i serce uczciwe, dobre i proste w szerokiej piersi. Mój Jurek, mój biedny Jur! Zawsze, o zawsze będę miała na sumieniu to życie młode, zdrowe i bujne, jakich nie widzę teraz wkoło siebie—czy też nie dojrzę posiwiałym wzrokiem—drogie życie, a jednak niedość mi drogie wówczas, życie tak długo rozpaczne z mojej winy, tyle lat wierne mej pamięci. . Odzywa się we mnie dawny tępy ból i podrywa mi serce, gdy myślę o nim, to serce wyschnięte od upałów, zczerniałe od mrozów tylu długich, samotnych lat...

Stanęliśmy w dziewiczych trawach, wśród fali wzgórz, w zielonej kotlinie, która się w moim kraju złotych pól zwie „rudą“, a konie łakome wyrywały nam cugle z rąk, wyciągając szyje, aby uszczknąć choćby czubków tych traw wysokich, soczystych młodego lata. Więceśmy puścili cugle i Jurek jął mnie zdejmować z siodła, ale...

Spojrzeliśmy sobie w oczy i Jurek wolno, pobożnie objął mi kolana, zatopione w wielkich, ciężkich fałdach wierzchowej sukni, a ja oparłam się obiema rękoma z bezgraniczną ufnością na jego szerokich ramionach i wiedziałam dobrze patrząc mu tak w oczy, że mam go jednego, jak szeroki i wielki świat, i że jest mi on jedyny blizki sercem, jeżeli nie duszą, tą swoją prostą, jasną jak biała, niezapisana karta duszą... Ale nie wiedziałam jeszcze wówczas, jak wielki skarb trzymałam w dłoniach i jak rzadkim, jak kosztownym klejnotem jest na świecie uczciwa miłość uczciwego człowieka.

Kseni, moja siwa klacz, pasąc się łapczywie świeżą trawą, posunęła się o krok dalej, chwila szczęścia spłynęła cicho w wieczność, a nie przeczułam wtedy, że była to chwila, w której się najbardziej zbliżyły nasze dwa życia.

Bo oto nagle, jak zemsta za odszczepieństwo i za zapomnienie, któraś z silniejszych fal mocy twórczej zalała mi duszę, zatapiając sobą całą resztę świata. Tak potężna, że zdawało mi się, iż pieśni się z niej wyszumią nieznane, rytmy tajemnicze, ogromne i gładkie, jak pola ukraińskie, harmonijne, jak fale złotej pszenicy, nieskończone... A potem szumiąc odeszła za innemi, nie pozostawiając na wybrzeżnym piasku nic, tylko trochę szczątków, trochę muszli i drzazg i roślin wodnych...

Jeszcze wahałam się przez chwilę na rozstaju, a potem jęłam powoli odrzucać precz pęty i więzy miłości, idąc za tym szumem odpływającej fali.

(D. c. n).

czył studya filozoficzne jako matematyk. W latach 1876 — 79 był już zastępcą profesora w tem samem gimnazyum Fran. Józ. we Lwowie, gdzie pod koniec życia był dyrektorem.

Znakomita działalność pedagogiczna nie wyczerpywała jednak całkowicie programu jego życia, gorliwości obywatelskiej i ambicyi. Od młodych lat oddawał się pracy społecznej i oświatowej. Mieszkając w Samborze, zasiadał szereg lat w Radzie miejskiej, Radzie powiatowej, Radzie szkolnej okręgowej, w wydziale Kasy oszczędności, Kasy zaliczkowej, był prezesem miejscowego Koła T. S. L, wiceprezesem Sokoła, prezesem Kasyna.

Tak samo we Lwowie. Uzyskał mandat do Rady miejskiej, był prezesem Tow. oświaty lud. do r. 1908, a po śmierci Małachowskiego do ostatniej chwili prezesem Towarzystwa pedagogicznego. Był nadto jakiś czas wiceprezesem Koła literackiego, Towarzystwa kolonii rymanowskiej, członkiem Rady szkolnej krajowej.

Na szersze pole życia publicznego ś. p Tomaszewski wypłynął w Samborze w r. 1901, gdzie uzyskał mandat do Sejmu krajowego. W roku 1907 wybrany został posłem do parlamentu z V okręgu miasta Lwowa. W r. 1911 stawał również w tym okręgu jako kandydat, choroba jednak, która co jakiś czas niespodziewanie z nóg go ścinała, nie pozwoliła mu rozwinąć akcyi przedwyborczej.

W mowie swojej kandydackiej 23 maja tego roku w prostych, jak zawsze i jasnych, ale z niemałą rutyną krasomówczą wygłaszanych słowach, wypowiedział swoją ostatnią wiarę polityczną w imieniu swojem i stronnictwa demokratyczno-narodowego, do którego wiernie należał: „Pragniemy dla narodu światła i dobrobytu i dobra wszystkich warstw, pragniemy, aby zdrowe myśli polityczne objęły jaknajszersze kręgi".

Jako członek Koła ś. p. Tomaszewski pozostawia po sobie pamięć posła pracowitego i taktownego.

Wybrany do delegacyi miał sobie poruczony referat ministerstwa wspólnych finansów. Jako mówca przy budżecie min. spr. zagranicznych podkreślił śmiało fakty ucisku ziem polskich, upomniał się o krzywdy robotników sezonowych w Prusach, o aresztowanych podówczas w Kijowie uczniów lwowskiej szkoły leśnej i odparł inwektywy posła Stranskiego, na naród polski rzucone.

Z wniosków, jakie postawił w izbie, zanotować należy projekt stworzenia rady pedagogicznej przy ministerstwie oświaty.

Na każdem zresztą stanowisku publicznem, które zajmował, zostawił ślad swej pracowitości. A najtrwalsze zasługi zapisze kronika szkół, gdzie pracował.

Ś. p. Tomaszewski był też literatem i publicystą niepospolitej miary. Jedna z ostatnich jego prac w „Słowie polskiem" drukowana była przed pół rokiem w fejletonie o cudach wielkich cyfr, gdzie w doskonały sposób łączyła się lekkość pióra literackiego z rozległą wiedzą naukową.

Z prasy rosyjskiej.

O sytuacyi, jaka się wyłoniła w Persyi, w szczególności o stosunku do niej Rosyi i Anglii, „Birżew. Wied." piszą:

„Z deklaracyi sir Edwarda Grey'a. złożonej w angielskiej izbie gmin w odpowiedzi na interpelacyę w sprawach perskich, dowiadujemy się, że misya rosyjska wszczęła kwestyę sformowania w Tabrysie oddziału z 700 kozaków perskich pod dowództwem oficera rosyjskiego, na co rząd perski dał swą zgodę. Ale dodać do tego należy, że ten sam rząd, dając swą zgodę, wyraził zarazem nadzieję, że potem prawdopodobnie upadnie konieczność pozostawania wojsk rosyjskich w granicach Persyi".

„Ugoda rosyjsko angielska w sprawach perskich miała dodatnie strony, ale chaos ten, jaki się w Persyi wytworzył po 1907 roku, świadczy, że ugoda ma również i strony ujemne. Pomiędzy mocarstwami—protektorami wywiązuje się coś w rodzaju współzawodnictwa. Już Grey oznajmił, że o ile porządek w Persyi południowej nie zostanie wprowadzony, zajdzie konieczność uformowania tam oddziału perskiego, dowodzonego przez oficerów angielskich. Ta cokolwiek niespodziewanie przewidywana „konieczność" jest odpowiedzią na sformowanie w Tabrysie oddziału kozackiego pod kierownictwem rosyjskiem. I jeśli ona zostanie zrealizowana, wytworzy się nowy grunt dla niepożądanych konfliktów, mogących mieć dla Persyi poważne następstwa.

„Ale takie konflikty nie mogą być pożądane z punktu widzenia naszych interesów w Azyi środkowej. Na konieczność unikania ryzykownych afer wskazywał między innemi w swej mowie, wygłoszonej w Dumie, minister I. Sazonow. Ostrzeżenie to było przychylnie przyjęte przez rosyjską opinię publiczną, która najmniej jest skłonna do kultywowania prądu niepotrzebnych zdobyczy. Ale słowom powinny również odpowiadać celowe czyny"

„Riecz" poświęca obszerny artykuł opisowi tych przeszkód, jakie władze centralne i policya stawiają wyborcom przy dążeniu ich do zrealizowania swych praw wyborczych. Przytoczywszy cały szereg przykładów już to ogólnego „oddziaływania" na wybory zapomocą wyjaśnień senatu, już to drobnych „kruczków" policyjnych przy wydawaniu poświadczeń cenzusu wyborczego, kończy artykuł następującą uwagą:

„Ale o co właściwie tu chodzi?

„Jak wiadomo, według początkowej ordynacyi wyborczej, lokatorowie nie byli obowiązani do składania deklaracyi, a same zarządy wpisywały ich do list. Takich wyborców (t. j. lokatorów nie opłacających podatku) zapisanych było blizko 60 tysięcy (w Petersburgu. *Przyp. Red.*).

„Kiedy zaś po 3 czerwca na wyborców tych spadł obowiązek składania deklaracyi, podczas wyborów do 3-ej Dumy zebrało się ich zaledwie 147 osób. Obecnie deklaracye takie składane są w pojedyńczych wypadkach. Tem nie mniej nie brzydzą się i temi jednostkami..."

„Ale te sposoby drobnego szczucia są właśnie nadzwyczaj charakterystyczne i znamienne, i nader dokładnie odźwierciadlają niepewny siebie nastrój tych, co wybory „robią".

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Szkolnictwo ludowe w pow. żytomierskim.** Ziemstwo pow. żytomierskiego otwiera jesienią r. b. 22 nowe szkoły początkowe jedno i dwuklasowe.

— **Agitacya związkowców.** Rada żytomierskiej filii „Związku narodu rosyjskiego" postanowiła wysłać niejakiego Michajłowa jako agitatora do powiatów żytomierskiego, owruckiego, kowelskiego, włodzimierskiego, łuckiego, rówieńskiego i zwiahelskiego, w celu zakładania tam oddziałów związku. Michajłowowi polecono wygłaszanie mów agitacyjnych, w których mają być poruszane kwestye związane z wyborami do 4 ej Dumy, w ten jednak sposób, aby nie przeciwstawiać się nacyonalistom — w myśl uchwał zjazdu wyborców rosyjskich w Kijowie dn. 29 i 30 marca r. b.

— **Nowe spółki rejonowe towarzystw spożywczych** W Niemirowie na Podolu odbył się zjazd przedstawicieli stowarzyszeń współdzielczo-spożywczych pow. bałckiego. W zjeździe przyjęło udział około 70 osób. Przedstawiciele towarzystw spożywczych postanowili utworzyć organizacyę zakupów wspólnych.

W Humaniu odbył się takiż zjazd. Również zdecydowano zrzeszyć się dla dokonywania wspólnych zakupów hurtowych.

— **Kradzież listów.** W filii pocztowej w Równem na Wołyniu wykryto kradzież korespondencyi poleconej. Zaaresztowano pomocnika zawiadowcy działu korespondencyi poleconej, Skobicza. Do sprawy tej, która ma być podobno nader sensacyjną, zamieszanych jest sporo osób prywatnych.

— **Brak robotnika.** Ostatnimi czasy cukrownia Kisielowiecka odczuwa wielki brak robotnika. Wygórowane ceny nic temu zaradzić nie mogą. Doszło do tego, że mężczyznom płacono za 12-stogodzinną zmianę 1 rb. 20 kop., kobietom—75 kop., ale pomimo to brak robotnika wciąż dawał się uczuwać. Sprowadzono wtedy z miasteczek okolicznych koło 80 robotników żydów, ale robotnik ten, nienawykły do tego rodzaju pracy, jest nieodpowiedni.

— **Wykopalisko szkieletu mamuta.** Poczynione przez prezesa winnickiej miejskiej komisyi archeologicznej poszukiwania w miejscu, w którem znaleziono kości mamuta, pozwoliły odnaleźć część tylko szkieletu. Znaleziono i wydobyto z ziemi trochę kości i jeden kieł długości 2 arsz. 3 werszków. Prawdopodobnie wskutek jakichś przemian geologicznych część szkieletu została przesunięta na inne miejsce.

— **Wodociąg w Winnicy.** Przed kilku zaledwie miesiącami puszczony w ruch wodociąg w Winnicy wciąż się psuje. Jak tylko wskutek deszczów woda w Bugu podniesie się maszyny wodociągowe przestają pracować i ludność miasta pozbawiona jest wody.

— **Wypadek na kolei.** Dnia 26 z. m na torze kolei wązkotorowej zaszedł przejmujący zgrozą tragiczny wypadek. Włościanie wsi Kordyszówki pow. bracławskiego, Biełyj, Daciuk i Dowpyszczuk popędzili na noc konie na pastwisko położone w pobliżu toru kolejowego pomiędzy stacyami Woronowica i Ferdynandówka i spętawszy konie, usiedli na torze i zaczęli gawędzić. W nocy zmorzył ich sen i nie schodząc z toru zasnęli. O godz. 2 w nocy szedł pociąg z Woronowicy. Maszynista nie zauważył śpiących na torze ludzi. Pierwszy z brzegu Biełyj wskutek uderzenia lokomotywy padł odrazu na miejscu, drugi Daciug, uderzony przez lokomotywę w głowę zdążył zerwać się i odbiedz parę sążni i tu dopiero upadł. Śmierć nie nastąpiła natychmiast, bo jeszcze o godz. 6 rano, kiedy znaleziono ich zwłoki, trup Daciuka był jeszcze ciepły. Trzeciego, Dowpyszczuka lokomotywa włóczyła po torze z jaką wiorstę. Ma on urwaną lewą rękę, głowę zupełnie zmasakrowoną i rozszarpaną lewą stronę klatki piersiowej. Dopiero o 6 rano z Ferdynandówki szedł inny pociąg, którego maszynista zauważył leżące na torze trupy. Zatelegrafowano do tamtego maszynisty, który przejechał tych ludzi, a był on już w tym czasie na czwartej stacyi, Samczyńce, ale ten oświadczył, że nic takiego z nim w drodze nie zaszło. Po obejrzeniu lokomotywy okazało się, że koła i inne części lokomotywy, a zwłaszcza pręty idące przed kołami służące do umocowywania mioteł w zimie całe są zakrwawione.

— **Jarmolińce, 5-go lipca.** Doroczny jarmark jarmoliniecki ożywił bardzo nasze miasteczko tak ciche i milczące w zwykłych warunkach. Z inicyatywy p. Kostkiewicza odbył się z wielkiem powodzeniem dnia 1 go lipca koncert na cel dobroczynny.

Młoda, bardzo zdolna pianistka p. Mila Dzikowska zachwyciła słuchaczy wspaniale wykonanemi sztukami, jak: „La truite" Hellera, „Concert" Humla i etc, a wreszcie walcem Karasińskiego, który wprost oczarował słuchaczy i młoda pianistka, wśród niecichnących oklasków musiała go powtórzyć po raz drugi. Niemniej wrażeń estetycznych dostarczył nam śpiew p. Żeromskiej. Szanownemu inicyatorowi koncertu W. Kostkiewiczowi należy się serdeczne podziękowanie za to, że pomimo wielu trudności doprowadził do skutku projekt koncertu.

W dniu 29 czerwca odbył się doroczny odpust w naszej świątyni i zgromadził moc pobożnych, przybyłych nawet z odległych stron Podola.

Dzięki gorliwości naszego proboszcza, uroczystość ta odbyła się z wielką ostentacyą.

Jeden z wielu.

Patryarcha Wenecyi o sukniach kobiecych.

Kardynał patryarcha wenecki mons. Cavallari wydał list pasterski, w którym zwraca uwagę na to, by kobiety przychodziły do kościoła w przyzwoitych strojach. Patryarcha przypomina słowa apostoła św. Piotra, polecające kobietom noszenie skromnych sukien. „Czy można to powiedzieć — pyta kardynał — o dzisiejszych kobietach? Wystarczy tylko popatrzeć na nie, by przyjść do przekonania, że wszelkie kobiece poczucie wstydu niknie u nich, gdy chodzi o modne stroje... Potępiamy noszenie takich sukien kobiecych, które obnażają kark, ramiona i piersi, potępiamy suknie, które się składają z przezroczystych tkanin, służących jedynie na to, by budzić chorobliwą ciekawość. Potępiamy te obcisłe stroje, które uwydatniają wyraźnie kształty ciała i przez to tłumią do reszty uczucie wstydu. Przy udzielaniu Sakramentu Bierzmowania nie wpuszczę do mojego pałacu tych wszystkich kobiet, które nie są przyzwoicie i skromnie ubrane. Mam prawo wydalić z mojego domu ludzi, którzy nie czczą świętości Sakramentu. Twierdzi się często, że nowoczesny strój kobiecy jest próżnością kobiet, albo że w nim wyraża się prostota. Prawdziwą przyczyną jednak nowoczesnego stroju jest chęć podniecania zmysłów. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że kobiety wyzywająco ubrane, żyją w stanie grzechu"... Patryarcha zwraca się w końcu do ojców rodzin z prośbą i napomnieniem, by zwalczali nowoczesną modę kobiecą u swych żon i córek.

Wybory.

W Kijowie.

Przedstawiciele miejscowych organizacyi prawicowych z własnej inicyatywy wzięli z biura statystycznego w zarządzie miejskim około 2,000 kart z nazwiskami wyborców, z któremi obchodzą mieszkania, sprawdzając nazwiska i imiona wyborców, aby oszczędzić im fatygi osobistego sprawdzania tych rzeczy w zarządzie miejskim. Jednocześnie pp. nacyonaliści etc. wyszukują emerytów i osoby posiadające własne mieszkania, lecz nie opłacające podatku mieszkaniowego, zbierając od nich deklaracye niezbędne dla wniesienia osób tej kategoryi do list wyborczych.

W biurze statystycznem zarządu miejskiego, wobec nader krótkiego terminu, jaki pozostaje do ostatecznego ułożenia list wyborczych, wre gorączkowa praca. Cały personel biura, tak stały jak i skompletowany tymczasowo specyalnie dla układania list wyborczych, pracuje codziennie, nie wyłączając dni sobotnich do późnej nocy, starsi zaś urzędnicy biura zajęci są nawet w niedziele.

W Kijowie otrzymano wiadomość, iż leader październikowców A. Guczkow w drodze powrotnej z Turcyi do Petersburga ma zamiar zatrzymać się w Kijowie i wygłosić tu odczyt. Tematem owego odczytu ma być przyszła taktyka październikowców w IV Dumie oraz kwestya porozumienia się z innemi partyami podczas wyborów.

Ograniczenia dla żydów.

W rezultacie ostatniego okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych i ostatniej narady władz miejscowych co do jego zastosowania, o której pisaliśmy wczoraj, z pośród ludności wyznania mojżeszowego dopuszczone będą do wyborów do Dumy Państwowej tylko następujące osoby: posiadający wyższe wykształcenie, radcowie handlowi i przemysłowi, dymisyonowani szeregowcy, przyjęci na służbę według systemu rekrutacyi, oraz ci, którzy brali udział w bitwach podczas wojny rosyjsko-japońskiej, osoby przypisane do gmin w guberniach wewnętrznych oraz kupcy pierwszej gildyi, którzy opłacali gildyę w miejscowościach poza sferą osiadłości żydowskiej w ciągu lat 10.

Pozbawieni zostają praw wyborczych: wszyscy kupcy drugiej gildyi, kupcy pierwszej gildyi, którzy nieopłacali jeszcze gildyi w ciągu 10 letniego okresu, wszyscy rzemieślnicy żydzi, którym wolno zamieszkiwać w Kijowie dla kształcenia dzieci, uczniowie aptekarscy; żydzi, którym dozwolono pozostać w mieście do czasu przejrzenia dotyczącego ich prawodawstwa w myśl p. 3 Najwyższego rozkazu z d. 21 lipca 1893 r.; zamieszkali na zasadzie okólników ministrów spraw wewnętrznych Plehwego z dn. 6 marca 1902 r. № 723 i Stołypina z dn 22 maja 1907 r. № 20.

Instrukcya ogólna.

Instrukcyę w sprawie układania list wyborczych, podaną dziś na naczelnem miejscu numeru, zamieściły urzędowe organy gubernialne w naszym kraju jeszcze w końcu maja, a w pierwszych dniach czerwca, niezwłocznie po jej wydrukowaniu wydane zostały przez gubernatorów polecenia zarządom ziemskim, mieszczańskim i miejskim w sprawie układania list prawyborców.

W gub. kijowskiej.

W № 75 (5 lipca b. r.) „Kij. Gub. Wied." wydrukowany został okólnik o brzmieniu następującem:

„Gubernator kijowski podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych powiatowe ziemskie, miejskie i mieszczańskie zarządy gubernii kijowskiej przystąpiły do ułożenia spisów osób, mających prawo udziału w przyszłych wyborach do Dumy Państwowej i że spisy będą ogłoszone w gubernii między d. 1 a 8 sierpnia, zaś dla miasta Kijowa nie później jak w końcu tegoż miesiąca".

W gub. wołyńskiej.

W gub. wołyńskiej gubernator nakazał zarządom przystąpić do układania list wyborczych z takiem wyrachowaniem, aby już do d. 20 b. m. były one oddane do drukarni gubernialnej. Polecono również, aby w listach wyborczych notowano narodowość prawyborców.

Spisy wyborcze Zdołbunowa mają być przez starostę miejskiego dostarczone staroście miejskiemu Ostroga nie później jak 15 b. m.

Wobec tego, że według informacyi gubernatora czynności związane z układaniem list wyborczych mają być ukończone już d 18 go sierpnia, prezes żytomierskiego sądu okręgowego polecił rozpocząć czynności gubernialnej komisyi wyborczej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Bł. Jana z Dukli.
utro 9 (22) Weroniki P.

Wschód słońca o godz. 4 m. 14
Zachód słońca o godz. 7 m. 59.
Długość dnia godz. 15 m. 45.

Kalendarzyk Historyczny.

21 lipca n. st.

Roku 1809. Generał austryacki Bücking, znękany wojną podjazdową, poddaje się wojsku polskiemu pod Wieniawką.

— **Z wystawy.** Formalności związane z ustąpieniem komitetowi wystawowemu gruntów zarządu wojskowego oraz niektórych placów prywatnych, położonych na terytoryum przyszłej wystawy, dobiegają już końca. Za ustąpienie swych placów na czas wystawy komitet zmuszony jest wypłacić niektórym właścicielom prywatnym dość znaczne odszkodowania pieniężne. Niezwłocznie po ukończeniu tych formalności rozpoczną się roboty ziemne około zrównania i uporządkowania placu, poczem przystąpione będzie do budowy olbrzymich schodów kamiennych na górny i średni tarasy, a następnie do budowy gmachu głównej restauracyi.

— Zarząd wystawy podaje do wiadomości pp. automobilistów, iż obecnie organizuje się wystawowa sekcya samochodowa, na członków której można się zapisywać. Głównym organizatorem sekcyi jest prezydent miasta p. II. Djakow.

— Zgodnie z uchwalą nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego, kijowski gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do komitetu wystawy z prośbą o urządzenie na wystawie specyalnego oddziału przyrządów, ochraniających życie i zdrowie robotników, pracujących przy maszynach rolniczych, oraz o wyjednanie u ministerstwa przemysłu i handlu specyalnej nagrody za najlepsze przyrządy w tym rodzaju.

— Firmy „Siemens i Halske" oraz „Szwarcbort i S-ka" zwróciły się do komitetu wystawowego z propozycyą urządzenia na placu wystawy centralnej stacyi telefonicznej, połączonej z miejską siecią telefoniczną. Stacya taka nie tylko służyć ma do obsługiwania samej wystawy, lecz jednocześnie będzie silną atrakcyą dla publiczności, która zwiedzając ja, zapoznawać się będzie z najnowszemi urządzeniami technicznemi w dziedzinie telefonistyki.

— **Finanse ziemskie.** W tych dniach kijowski gubernialny zarząd ziemski przesłał do ministerstwa spraw wewnętrznych wykaz kapitałów i długów ziemstw powiatowych i gubernialnego. Według powyższego wykazu kapitał kijowskiego ziemstwa gubernialnego wynosi 5,105,851 rb., kijowskiego powiatowego—14,634 rb., berdyczowskiego—14,540 rb, wasylkowskiego—17,106 rb., zwinogródzkiego—5,074 rb., kaniowskiego—44 392 rb., lipowieckiego—16,108 rb., radomyskiego—5,709 rb., skwirskiego—3,262 rb., taraszczańskiego—23,600 rb, humańskiego—20,579 rb., czerkaskiego—4,076 rb., czehryńskiego—5,886 rb. Ogółem — 5,280,817 rubli.

Dług kijowskiego ziemstwa gubernialnego wynosi 1,980,683 rb., kijowskiego powiatowego—13,115 rb, berdyczowskiego—11,783 rb, wasylkowskiego—7,548 rb., zwinogródzkiego—10 940 rb., kaniowskiego—7,900 rb., lipowieckiego—9,248 rb., radomyskiego—6,000 rb., skwirskiego—5,774 rb, taraszczańskiego—8,300 rb, humańskiego—13,535 rb., czerkaskiego—11,290 rb., czehryńskiego—10,949 rb. Ogółem 2,097,215 rb.

— **Skarga radnego.** Gubernialna komisya do spraw ziemskich i miejskich pozostawiła bez skutku skargę radnego Ditiatina, który żądał unieważnienia uchwał rady miejskiej, powziętych na posiedzeniach z dn. 29—30 maja r. b, ponieważ przewodniczył na nich d r Burczak, nie zatwierdzony jeszcze wówczas na stanowisku zastępcy prezydenta miasta.

— **Pogłoski.** Jak wiadomo, z powodu odmowy zatwierdzenia przez administracyę powtórnych wyborów prezydenta m. Humania, stanowisko to zostanie obsadzone w drodze nominacyi. Jak nam donoszą z Humania, w kołach zbliżonych do tamtejszej rady miejskiej wymieniają jako ewentualnego prezydenta z nominacyi radnego K. Dołbina.

— **Skasowanie uchwały.** Gubernialna komisya do spraw ziemskich i miejskich skasowała uchwałę rady miejskiej w sprawie udzielenia zapomóg rodzinom zabitych w Puszczy Wodnej rewirowego Cynderhozena i stójkowego Goliczenki, po 500 rb. dla każdej rodziny, ponieważ wydatek ten nie został włączony ani do ogólnego, ani do dodatkowego preliminarza miejskiego.

— **Wyjazd gubernatora.** Wczoraj wieczorem gubernator kijowski szambelan A. Giers wyjechał do Koziatyna. Powrót spodziewany jest w poniedziałek.

— **Nasze drogi.** Gubernator kijowski rozesłał do sprawników powiatowych okólnik, w którym poleca im rozciągnąć baczenie nad drogami ziemskiemi, które wogóle znajdują się w stanie niezadawalającym, i o wszelkich spostrzeżonych defektach niezwłocznie zawiadamiać odnośne zarządy ziemskie.

Jak wiadomo, podobny okólnik z inicyatywy generał-gubernatora niedawno rozesłany został do wszystkich zarządów ziemskich. W odpowiedzi nań kijowski powiatowy zarząd ziemski zawiadomił gubernatora, iż zgromadzenie ziemskie przeznaczyło na naprawę dróg w r. b. 74,000 rb, lecz zarząd ziemski dotychczas niewiele zdziałał w tej dziedzinie, ponieważ ziemstwo istnieje dopiero pół roku, powiat zaś kijowski posiada 39 dróg ziemskich długości 962 wiorsty, które wszystkie jednocześnie wymagają naprawy, ludność zaś miejscowa zupełnie nie uznaje istnienia powinności drogowej, wskutek czego dla naprawy dróg ziemstwo nie posiada rąk roboczych. Z tego względu zarząd ziemski prosi gubernatora o wywarcie za pomocą policyi i pośredników mirowych wpływu na ludność miejscową, aby wykonywała ona naturalną powinność drogową, gdyż w przeciwnym razie ziemstwo pozbawione będzie możności utrzymania dróg w należytym porządku.

— **Z politechniki.** Do wczorajszego dnia złożono 290 podań od osób, stających do egzaminów konkursowych na I szy kurs miejscowej politechniki. Według wydziałów podania te dzielą się: na mechaniczny—79, inżynieryjny—51, chemiczny—48 i agronomiczny—112. Liczby te wskazują, że w roku bieżącym na wydziale agronomicznym konkurs będzie najwyższy — wypadek nie datowany dotąd w dziejach kijowskiej politechniki. Zwracamy na tę okoliczność uwagę tej części naszej młodzieży, która zamierza składać egzaminy konkursowe, a dotychczas jeszcze wczasów wakacyjnych używa. Ostateczny termin składania podań i dokumentów dla miejscowych upływa dnia 15-go lipca, dla zamiejscowych—dnia 20-go lipca.

— UCIECZKA ARESZTOWANEGO. Dnia 6 go lipca zbiegł z cyrkułu łybedzkiego J. Łazarienko aresztowany za kradzież.

— PORZUCONE DZIECI. Policya znalazła wczoraj na Kreszczatyku zbłąkaną 2-letnią dziewczynkę Annę, ubraną w bronzową sukienkę w kratki. Koło domu Nr 45 znaleziono 3 letniego chłopca porzuconego przez matkę. Dzieci umieszczono w przytułku.

— DEZERTER. Policya ujęła dezertera z 165 łuckiego pułku piechoty P. Jakowenkę.

— ZAGADKOWY WYPADEK. Policya miejska otrzymała pocztą list następującej treści: „Zawiadamiam kijowską policyę miejską, że gdy jeździłem łódką z panną M. N., rzuciła się ona niespodzianie do Dniepru i utonęła. Proszę podać tę wiadomość w gazetach, by dowiedziała się o jej śmierci rodzina. Wypadek miał miejsce 4 go lipca. Podpis niewyraźny.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. Nr 15 przy zaułku Obserwatornym usiłował odebrać sobie życie młody subjekt Iwan K. Pogotowie odwiozło desperata do szpitala Aleksandrowskiego. Stan jego zdrowia ciężki.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na składach materyałów budulcowych za Dnieprem runęła kupa desek przygniatając przemysłowca leśnego Krawcowa. Ciężko potłuczonego Krawcowa odstawiono na brzeg kijowski, a stąd Pogotowie odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Ubiegłej nocy policya dokonała znowu rewizyi mieszkań żydowskich. W domu Nr 6 przy ul. Basejnej aresztowano 7 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie, w domu Nr 9 przy ul. M. Wasylkowskiej 1; w domu Nr 28 przy tejże ulicy jednego i w domu Nr 30 tamże 3.

— Z NĘDZY. Onegdaj w domu Nr 24 przy ul. W. Żytomierskiej otruł się w mieszkaniu swego znajomego masarza W. Brausztetera, który przyjechał do Kijowa szukać pracy. Lekarz Pogotowia udzielił desperatowi doraźnej pomocy, a następnie odwiózł go do szpitala Aleksandrowskiego. Brauszteter obarczony liczną rodziną nie mógł nigdzie dostać posady i nędza popchnęła go w końcu do samobójstwa.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. Dnia 3 go lipca zniknęła 15 letnia Elżbieta Gerasimowa, mieszkająca u krewnych w domu Nr 51 przy ulicy Złatoustowskiej. Poszukiwania są dotychczas bezowocne.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 3 przy ulicy Funduklejowskiej dokonano kradzieży ubrania z mieszkania A. Tumanowskiego.

W domu Nr 9 przy ul. M. Wasylkowskiej okradziono mieszkanie E. Siganowej.

Przy ul. Spaskiej w d. Nr 28 skradziono zegarek J. Władimirowowi.

Na ul. Kreszczatyku ujęto za kradzież kieszonkową W. Rojenkę.

W mieszkaniu M. Pilanowej w d. Nr 4 na Głuboczycy schwytano na gorącym uczynku kradzieży M. Kondratienkę.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Trzy dni temu zapomocą podrzuconej portmonetki skradziono 630 rb. przyjezdnemu K. Nekrotiukowi. K. Nekrotiuk poznał na jednej z fotografii, które mu przedstawiono w policyi, sprawcę kradzieży J. Pinkowa. Pinkowa aresztowano.

— KONFISKATA. Na mocy postanowienia kijowskiego komitetu czasowego do spraw prasowych skonfiskowany został ostatni (28) numer tygodnika „Ogni". Powodem konfiskaty było to, że numer ten podpisany był przez redaktora O. Prochasko, który już poprzednio pociągnięty był do odpowiedzialności na mocy art. 128 i p. 2 art. 129 i wobec tego nie miał prawa podpisywania czasopisma.

— ARESZTOWANI. W restauracyi w domu Nr 8 przy ul. Wielkiej na Górnej Sołomience policya aresztowała „za obrazę Majestatu" pijanych N. Sacewicza i S. Sawczuka.

Przy ul. Międzygórskiej aresztowano wczoraj za zaczepianie kobiet i obrazę stójkowego D. Bondariewa i P. Pilteja.

Na ul. Kreszczatyku ujęto wczoraj włóczęgę A. Jaresia, przy którym znaleziono rewolwer systemu „buldog".

Kilka dni temu z mieszkania d-ra Strażesko (W. Podwalna 5) dokonano kradzieży rewolweru i 540 rb. gotówką. Okazało się, że sprawcą kradzieży był S. Procenko, który został wczoraj aresztowany.

W d. Nr 29 przy ul. N. Wał ujęty został z rzeczami skradzionemi u F. Wielińskiego G. Prichodko. Przy indagacyi okazało się, że rzekomy Prichodko jest złodziejem zawodowym S. Kokotenka.

— STRZAŁY DO ŻANDARMA. Nocy wczorajszej na stacyi Mamałyga kolei Południowo-Zachodnich wynikło następujące zajście: żandarm stacyjny zauważył na peronie dworca jakichś dwóch nieznajomych, przyzwoicie ubranych, których zachowanie wydało mu się jednak nieco podejrzane. Żandarm podszedł do nich i zażądał okazania dokumentów. W odpowiedzi na to żądanie w rękach nieznajomych błysnęły browningi i jednocześnie rozległy się strzały. Jednym z nich żandarm raniony został w nogę, druga kula trafiła stojącego poza żandarmem zwrotniczego, raniąc go w pierś na wylot. Po strzałach nieznajomi, korzystając z ciemności, rzucili się do ucieczki. Wysłana za nimi pogoń powróciła bez żadnego rezultatu. Stan rannego zwrotniczego jest bardzo ciężki.

— DWA DRAMATY. Wczoraj w hotelu „Palais Royal" usiłowała odebrać sobie życie niejaka Albina A. po kłótni z mężem. W tym celu Albina A. schwyciła rewolwer i wycelowała sobie w pierś. Kula drasnęła tylko pierś i uwięzła w lewej ręce. Lekarz Pogotowia zrobił rannej opatrunek, poczem odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

Drugi analogiczny dramat rodzinny rozegrał się onegdaj w d. № 22 przy ul. Turgieniewskiej. Julianna G. otruła się tam na skutek nieporozumień z mężem. Młodą kobietę odwieziono również do szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE AFERZYSTY. Miesiąc temu zręczni aferzyści ściągnęli do Kijowa z miasteczka Dmitrjewa w gub. kurskiej niejakiego Iwanowa, proponując mu nabycie najlepszych banknotów, wyrabianych rzekomo w Kijowie zapomocą jakiejś maszynki. Afera nie udała się i wówczas jeszcze jeden z aferzystów, niejaki Bułatow, został aresztowany w Kijowie. Drugi aferzysta Dmitrjew zdążył umknąć i dopiero w tych dniach aresztowany został w Głuchowcach w pow. berdyczowskim. Wczoraj D. dostawiono do Kijowa.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 7 (20) lipca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wodł. Cel.	14,5	21,5	16,0
Barometr przy O w mm.	735,7	735,7	735,8
Stop. wilgotności w proc.	98	71	97
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	Z_2	Z_3	PłdW$_3$
Chmur. wodł. 10 st. sys.	10	9	0
Ilość opadów w mm.	0,0	—	6,9

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	23,1
Najniższa	13,6
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	17,3
Wieloletn. przeć. temp. pow. w ciągu doby	20,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w centrum, na zachodzie i w pasie południowym; temperatura niższa od normalnej w pasie południowym, w centrum i na zachodzie, wyższa — w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: ciepło na wschodzie, południowym wschodzie i północnym wschodzie, umiarkowane ciepło w pozostałych rejonach. Deszcze i burze na południowym zachodzie, w centrum i w gub. nadbałtyckich.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jan Byczkow; Ernest Bliebernicht; Edward Ulman, inż.; Natalia Glebowa, ob.; Mieczysław Kosielski, ob., z g. podol.; I. Jurowski, ob., z Żytomierza.

Grand-Hôtel: pp. Henryk Felde z Wilna; W. Spasski; Karol Różycki z Moskwy; Helena Lustycka z Moskwy; Aslius Amsuschanow; Jan hr. Krasicki z Warszawy.

Hotel François: pp. Aleksander Kupfer, rz. r. st.; Mikołaj Lewicki z Odesy; Stanisław Leśniewski z Warszawy; Franciszek Cywiński z Warszawy; Leon Gejurman; Eugenia Lewicka z Odesy; Borys Mirosznikow; Mikołaj Moczarow; Michał Noskow; Aleksander Przedborski; Henryk Pianowski z Warszawy; Wiktor Jurycyna; Paweł Barszij; Arkadyusz Briskman; Feliks Janiszewski.

Hotel Ermitage: pp. Paweł Czystosierdow, r. st.; Marya Czystosierdowa; Grzegorz Łagodziński; Anna Łagodzińska; Józef Chajnowski, of.; Michał Łontkiewicz, rz. r. st.; Marya Herszelman; Wiara Herszelman; Olga Rudzka.

Hotel Hładyniuka: pp. Mieczysław Rakowski, rz. r. st.; P. Matwiejewa; T. Lubomirow, kup.; Sergiusz Mozolewski, r. st. Ludmiła Dalińska; Anatol Skworcow, r. st.; L. Seńko-Popowski; A. Gołowiński; Władysław Ostrowski; Konstanty Tarasow, obywatel.

Hotel Universal: p. Aleksander Drowanowski z Humania.

Palast-Hôtel: pp Jerzy Milecki, pułk.; S. Gałacan; Jakób Razdolski, kup.; Helena Lebiediewa, ob.; A. Hurwicz, kup.; G. Podolski, kup.; Grzegorz Krupnik, kup.; D. Bondariew, prow.; Tekla Bielicka; A. Rakinowicz, f-br.; Aleksander Mokijewski-Zubok; Leon Budowski, adm.; Marek Perelman, kup.; Grzegorz Sirman, kup.

Hotel Rosya: pp. Marya Buzina; Katarzyna Tausz; Olga Nazarowa; Michał Ryżukiewicz z B.-C.; Jan hr. Tołstoj z Kaharł.; Teodor A..kow; Olga Gurjewa; Aleksy Bakadorow; Klaudya Modzalewska; D. Modzalewska; B. Bubnow; Jan Sazonow; A. Nowikowa; Mikołaj Jeleniewski; Jan Wasilkow; Szymon Czernienko.

KRONIKA POLSKA.

— **„Tolerancya".** Z powodu zamieszczonej w № 144 „Gońca" notatki p. t. „W sprawie katolików niezaregestrowanych", zaczerpniętej przez niego z dzienników rosyjskich, otrzymał on od warszawskiego komitetu do spraw prasowych komunikat następujący:

„W numerze 144 „Gońca Wieczornego" za r. b. zamieszczona została notatka, zawierająca wiadomość o wyjaśnieniu ministerstwa spraw wewnętrznych, że, aby uzyskać uznanie przejścia danej osoby z prawosławia na katolicyzm, dość jest złożyć dokumenty, stwierdzające fakt przejścia.

„Tymczasem senat rządzący przy rozstrzyganiu przez karny departament kasacyjny w d. 16 lutego 1910 r. za № 4 sprawy Zienkiewicza wyjaśnił, że osoby, które nie zaregestrowały swego odpadnięcia od prawosławia w drodze ustanowionej przez cyrkularz ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 18 sierpnia 1905 r. za № 4628, powinny być uważane za należące świadomie do prawosławia.

„Tym sposobem złożenie samego tylko świadectwa o dokonanem odpadnięciu od prawosławia nie może być podstawą do uznania tego odpadnięcia przez władzę cywilną.

„Wobec takiego wyjaśnienia senatu rządzącego, główny naczelnik kraju udzielił odpowiednich wskazówek gubernatorom i r. k. naczelnikom dyecezyalnym kraju".

— **Kongres eucharystyczny.** Biuro Krajowego Komitetu w sprawie XXIII międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który się odbędzie w dniach 12—15 września b. r. w Wiedniu, przesyła nam następujący komunikat:

W środę dnia 10 lipca b. r. odbyło się w sali Towarzystwa im. Piotra Skargi we Lwowie (Teatralna 3) posiedzenie ściślejszego Krajowego Komitetu Kongresu Eucharystycznego pod przewodnictwem księcia Pawła Sapiehy.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego, sekretarz komitetu, prof. Fr. Wałczak, zdał sprawę z dotychczasowej akcyi i dodał, że biuro Komitetu Krajowego w ciągłym pozostaje kontakcie z ks. rektorem J. Kuklińskim, delegatem polskim do Centralnego Komitetu w Wiedniu, informując się ustawicznie o przebiegu prac przygotowawczych.

Osobny komitet pod przewodnictwem J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza zajął się sprawą referatów w sekcyi polskiej kongresu i po przeprowadzeniu korespondencyi z wybitnymi przedstawicielami polskiego świata katolickiego wybrał referentów, zatwierdził tematy referatów, a w porozumieniu z komitetem wiedeńskim ustalił program sekcyi polskiej. Program ten w dniach najbliższych ogłoszą dzienniki. W dyskusyi powzięto szereg uchwał, a między innemi uchwalono:

1) wydrukowanie w liczbie 1,000 egzemplarzy informacyi najważniejszych, ostatecznie już ustalonych w sprawie kongresu, które biuro będzie przesyłać interesowanym na żądanie listowne, 2) wydrukowanie odezwy, zapraszającej do wzięcia udziału w kongresie Eucharystycznym i przesłanie jej Kołu Polskiemu, marszałkom rad powiatowych i wszystkim organizacyom polsko-katolickim.

— **Nr 15 czasopisma „Wiedza i Postęp"** z dn. 15-go lipca zawiera następujące artykuły: prof. J. Mięczyński — Poglądy na elektryczność i jej rozwój w ciągu wieków; W. Dziewulski — Mapa nieba widzialnego na ziemiach polskich, ułożona przez prof. Ernsta; prof. K. Sosnowski — Polskie morze; Jak wyglądały zwierzęta przedpotopowe? Rozmaitości. Prof. F. Stürmer z Weilburga — Pierwsza księga Odyssei, poetyczna analiza. Pytania i odpowiedzi z zakresu obserwacyi przyrody.

OFIARY.

W redakcyi „Dzien. Kijow." złożyli:

Na Koło kobiet: p. J. R. (w rocznicę śmierci ś. p. Bibianny Rakowskiej 5 rb

Na fundusz użyteczności publicznej imienia Bolesława Prusa: p. Cezary Moszyński 25 rb.

Na wydział letnisk, przy Tow. Dobr.: p. Cezary Moszyński 10 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet: p. Cezary Moszyński 10 rb.

Z giełdy cukrowej.

Kryształ gotowy ndla rynku wewnętrznego przy dość ożywionym zapotrzebowaniu, przeważnie na wagony, notowano na stacyach południowo-zachodnich po 3 rb. 96 kop.—3 rb. 98 kop.

Zapanowało również ożywienie z cukrem przyszłej kompanii, który zaczęły nabywać rafinerye. Z tegorocznemi świadectwami cesyjnemi usposobienie stałe, cena 1 rb. 15 kop.—1 rb. 17 i pół kop., przyszłe 95—97 i pół kop.; przyszłe prawa finlandzkie 65 kop.—65 i pół kop.

W ciągu tygodnia komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zatwierdziła następujące tranzakcye:

1) 50,400 pudów kryształu gotowego Michajłowski chutor, po 4 rb. 22 i pół kop, na lipiec (A. Mirkin—T-wu br. Tereszczenko);

2) 19,800 pudów, par. Kalinówka, po 3 rb. 97 i pół kop., na lipiec (kijowski bank prywatny—bankowi rosyjskiemu);

3) 50,400 pudów, stacya Płoskirów, po 3 rb. 96 kop., natychmiast (cukrownia Krasiłów—bankowi rosyjskiemu;

4) 15,300 pudów stacya Roskoszówka, po 3 rb. 98 kop., na lipiec (bank Rosyjski—Wogan i spółka.

Cukier przyszłej kampanii.

5) 200,000 pudów, stacya Szpoła, po 3 rb 90 kop. (termin 6 miesięczny), na wrzesień-październik (Towarz. cukrowni „Cybulów"—Towarzystwu aleksandrowskiemu);

6) 50,400 pudów, stacya Kalinówka, po 3 rb. 85 kop., na wrzesień—listopad (właściciel cukrowni—administracyi Towarz. odeskiego;

7) 50,400 pudów stacya Rachny, po 3 rb. 87 i pół kop., na wrzesień—listopad (Towarz. cukr. „Dżuryn"—administracyi Towarz. odeskiego);

8) 50,400 pudów, par. Pohrebyszcze, po 3 rb. 80 kop., na październik—listopad, (dom handl. Bregman i sp.—bankowi);

9) 100,000 pudów, stacya Krasnopol, po 3 rb. 90 kop., na wrzesień—styczeń (dom handl. Bregman i sp.—właścicielowi cukrowni);

10) 25,200 pudów, par. Pohrebyszcze po 3 rb. 79 kop., na wrzesień—październik (bank—A. Mirkinowi);

11) 60,300 pudów, stacya Zwinogródka, po 3 rb. 82 kop., na wrzesień (spadkob. hr. A. Potockiego—bankowi Rosyjskiemu);

12) 54,000 pudów, stacya Wolfino, po 3 rb. 95 kop., na wrzesień—luty (M. Tereszczenko—bankowi Rosyjskiemu);

13) 32,400 pudów, stacya Oratów, po 3 rb. 85 kop., na wrzesień—luty (bank bankowi Rosyjskiemu);

14) 75 600 pudów stacya Eustachówka, po 4 rb. 2 i pół kop., na wrzesień—luty (Warszawskie Tow. akcyjne—bankowi Rosyjskiemu);

15) 50,400 pudów stacya Achtyrka, po 3 rb. 87 i pół kop., na wrzesień—grudzień (kupiec—bankowi Rosyjskiemu.

Eksport:

1) 100,000 pudów, par. Kalinówka, po 1 rb. 62 i pół kop., na wrzesień—listopad (Towarz. Aleksandrowskie—bankowi Zjednoczonemu);

2) 100,800 pudów, par. Kalinówka, po 1 rb. 60 kop, na wrzesień—listopad (Towarz. Aleksandrowskie—bankowi Rosyjskiemu).

Przyszłe świadectwa cesyjne:

1) 50,000 pudów po 97 i pół kop., na listopad—grudzień (bank—Towarzystwu kurskiemu);

2) 100,000 pudów po 95 kop. na grudzień—styczeń (Towar. Aleksandrowskie — M. Hałperinowi);

3) 50,000 pudów po 95 kop., na listopad—grudzień (M. Brodzki—bankowi).

Tegoroczne prawa konwencyjne:

1) 15,000 pudów po 80 kop. (Towarz. „Gródek"—Kijowskiemu bankowi Prywatnemu).

Przyszłe prawa konwencyjne:

2) 125,000 pudów po 46 kop. (dom handl. I. Bregman i sp.—bankowi Rosyjskiemu);

3) 300,000 pudów po 53 kop. (dom handl. I. Bregman i sp.—spekulantowi);

4) 20,000 pudów po 53 kop. (dom handl. I. Bregman—właścicielowi cukrowni);

5) 50,000 pudów po 46 kop., w ciągu miesiąca po repartycyi (Towarz. Aleksandrowskie—bankowi Rosyjskiemu);

6) 50,000 pudów po 55 i pół kop. (dom handl. I. Bregman i sp.—kijowskiej filii banku Międzynarodowego);

7) 50,000 pudów po 55 kop. (bank Zjednoczony—I. Gepnerowi);

8) 30,000 pudów po 55 i pół kop. (kijowski bank Prywatny—I. Gepnerowi).

Przyszłe prawa finlandzkie:

1) 50,000 pudów po 65 kop. (bank Zjednoczony—Towarz. cukrowni „Lublin");

2) 20,000 pudów po 65 kop. (bank—Towarz. cukrowni „Lublin").

Aeroplany nad Saharą.

Zarząd wojskowy w Algierze—jak donoszą pisma francuskie—pracuje nad planem zorganizowania stałej komunikacyi aeroplanowej między poszczególnemi oazami na Saharze.

Ekspedycye mają odbywać się dwukrotnie w miesiącu; w każdej wycieczce mają brać udział trzej lotnicy, którzy zabierać będą nadto ze sobą pasażerów. Do służby tej wyznaczono 30 aparatów.

W celu ostatecznego wygotowania projektu i wykreślenia kierunków dla przyszłej komunikacyi aeroplanowej odbył niedawno hr. René le Moré śmiałą podróż po Saharze, w której przebył okrągło 8,000 kilometrów i dotarł do punktów, dotąd zupełnie niezbadanych.

Dzielny podróżnik wyruszył w listopadzie 1910 roku z Ghardaja na północnym krańcu Sahary, biorąc jedynie dwóch arabów. Aż do oazy Sa lah podążał zwykłą drogą, używaną przez karawany; następnie zboczył na południe, dotarł do kraju Tuaregów, skąd podążył do Gaogao nad Nigrem, a stamtąd do Timbuktu. W drodze powrotnej obrał odmienną rutę, bardziej wysuniętą na zachód.

Według sprawozdania podróżnika, zamieszczonego w tygodniku „Science", podróż przedstawiała znaczne trudności ze względu na dzikość mieszkańców, którzy niejednokrotnie niepokoili karawanę. Obronę umożliwiła doskonała broń angielska.

Natomiast warunki terenu nie przedstawiają, zdaniem podróżnika, większych trudności w przeprowadzeniu planu przebycia pustyni aeroplanem Do wprowadzenia go w życie, zamierza przystąpić wspólnie z oddziałem wojskowym lotniczym, przyczem liczy na pomoc materyalną ze strony Francyi Północna część przestrzeni pustynnej, przebyta przez More'a, przedstawia teren, w którym napotyka się pewną roślinność. Więcej na południe roślinność zupełnie zanika.

Stacye lotnicze, zaopatrzone w znaczną ilość aparatów, istnieją już zarówno w zachodniej Afryce, jak i w południowym Algierze. Szczególne znaczenie ma stacya, utworzona przy obozie w Sidi Ghezel, w pobliżu oazy Biskra na skraju Sahary, skąd wyruszają karawany na południe.

Trzech poruczników: de Lafargue, Reimbert i Joly rozpoczęli studya nad wykonaniem śmiałego planu: przebycia Sahary wzdłuż i wszerz aeroplanem. Dotychczasowe wycieczki lotników dały poważne rezultaty, zdołano bowiem w ten sposób przebywać znaczną przestrzeń do najbardziej na południe wysuniętych stacyi wojskowych.

Rekord w tym kierunku zdobyli Lafargue i Reimbert, którzy w dniu 22 marca wzbili się na aeroplanach z pod Biskry i w przeciągu 3 i pół godzin z dwukrotnem lądowaniem dotarli w pobliże Tugurt, robiąc drogę blizko 200 kilometrów. Lotników powitała załoga francuska z radością, mieszkańcy zaś oazy objawami zdumienia i panicznego przestrachu.

Stała komunikacya aeroplanowa liczyć się musi w pierwszym rzędzie z warunkami atmosferycznymi Sahary. Jak wiadomo, częstokroć nadciągają tam burze z niebywałą szybkością o sile wihru, której nie zdoła się oprzeć aeroplan. Równie szkodliwym dla aparatu może być pył piasku podnoszony w znacznych ilościach w górę nawet przy spokojnem powietrzu.

Z chwilą, gdy dostanie się do motoru, łatwo może wywołać uszkodzenie lub spowodować nierównomierne funkcyonowanie motoru, a w następstwie upadek aparatu.

Pozatem czekają lotnika na Saharze inne trudności, z któremi musi walczyć. Powierzchnia pustyni wznosi się w niektórych punktach do znacznej wysokości, w innych tworzy zagłębienia; nie brak też okolic skalistych, w których lądowanie aparatu byłoby wręcz niemożliwem. Lotnik musi warunki te brać pilnie pod uwagę. Nawet na równej, gładkiej powierzchni o sypkim suchym piasku lądowanie może być połączone z wielkiem niebezpieczeństwem w razie, gdyby aparat zbyt głęboko zarył się w piasek.

W razie wypadku w drodze ekspedycyi aeroplanowej i uszkodzenia aparatu do tego stopnia, żeby nie mógł się udać w dalszy lot, organizacya postanawia, że drudzy lotnicy mają się udać do najbliższej stacyi, urządzonej poprzednio, by stamtąd mogła nadejść pomoc. Stacyi takich, zaopatrzonych we wszystkie przybory, benzynę, oliwę i zapasy żywności należałoby wzdłuż Sahary urządzić siedem. Mieściłyby się w nich również hangary dla aeroplanów. Stacye pozostawałyby pod opieką dobrze zorganizowanych oddziałów meharystów, żandarmów pustyni.

Mimo poważnych trudności, przedstawiających groźne niebezpieczeństwa dla lotników Sahary, zaprowadzenie stałej komnnikacyi aeroplanowej nad pustynią jest kwestyą niedalekiej już przyszłości. Zdaniem hr. More'a i znawcy Sahary kapitana Cortiera, który pierwszy dotarł przez morza piasku z południowego Algeru nad Niger, przy obecnym rozwoju lotnictwa realizacya śmiałego projektu nie napotka żadnych większych przeszkód.

Ostatnie wiadomości.

Zginięcie p. Szystowskiej. Ekspedycya z dn. 3-go lipca, złożona z 12 ludzi pod kierownictwem Maryusza Zaruskiego, powróciła nazajutrz późną nocą. Podczas dwóch dni zbadała ekspedycya dokładnie Tomanową liptowską, dolinę Cichą, Świstówki, Kondrackie,—ale bez rezultatu. W Cichej dolinie natrafiono na pewne ślady w śpiglizie (szpilkach świerkowych), lecz nie wystarczają one do powzięcia jakich konkretnych sądów. Znaleziono również chustkę do nosa, jednak rodzina oświadczyła, że nie należy ona do p. Szystowskiej.

5 lipca wyruszył w góry znany taternik p. Aleksander Zamięcki, który wziął do pomocy kilku doświadczonych taterników i wachmistrza żandarmeryi z Łąk p. Sąsieckiego z tresowanym psem owczarskim.

Wreszcie agent policyjny udaje się z p Sawickim, by zbadać owe ślady w śpiglizie, które wczoraj napotkano.

W celu ustalenia faktycznego przebiegu wycieczki naukowej p. Sawickiego przez Czerwony Wierch (w czasie której p. Szystowska zaginęła), udała się 5 lipca o godz. 7 m. 30 rano z dworca kolejowego w Zakopanem fachowa komisya, wydelegowana przez Tow. Tatrzańskie.

Plac Sobieskiego w Wiedniu. W „N. W. Tagblatt" umieszczony został apel do gminy miasta Wiednia, aby jeden z placów publicznych w Wiedniu nazwać placem króla Jana Sobieskiego, któremu właściwie Wiedeń zawdzięcza swoje ocalenie. Jeżeli istnieje jeszcze jakaś wdzięczność—pisze „N. W. Tagblatt"—to gmina m. Wiednia przynajmniej w ten sposob powinna uczcić pamięć zbawcy miasta Wiednia króla Jana Sobieskiego.

Sprawa kleryków jasnogórskich. „Głos Narodu" dowiaduje się w sprawie kleryków zbuntowanych na Jasnej Górze, co następuje:

Gdy klerycy wnieśli protest do gen.-gubernatora z powodu wydalenia ich przez przeora, generał gubernator zażądał opinii od gubernatora piotrkowskiego. W ubiegły piątek gubernator wysłał swą opinię do Warszawy: Popiera ona rozporządzenie zwierzchności klasztornej i zgadza się na wydalenie kleryków. Naczelnik kancelaryi gubernatora oznajmił to w sobotę księdzu pytającemu się o to i dodał, że klasztor zapewne do tygodnia będzie wolny od zbuntowanych kleryków.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Pogłoski o bombardowaniu Dardanelów.

Rzym (AP). Zamieszczając depeszę konstantynopolitańską o ostrzeliwaniu Dardanelów, agencya Stefaniego donosi, że żadnych wiadomości o operacyach torpedowców włoskich przy wejściu do Dardanelów nie posiada. Co prawda, to dowódca floty włoskiej był zawiadomiony, jak o tem doniosły gazety zagraniczne, że torpedowce tureckie wypłynęły do Dardanelów, by spróbować napaść na statki włoskie. Dlatego jest zupełnie możliwe, że torpedowce włoskie wypłynęły na spotkanie. Ponieważ jednak niepodobna przypuszczać, by pięć torpedowców zamierzało sforsować Dardanele, to pogłoska o bombardowaniu fortów może być jedynie tłómaczona paniką, panującą obecnie w Turcyi lub zawczasu obmyślonym zamiarem stworzenia pozoru do nowego zamknięcia Dardanelów, co już było, jak o tem donoszono z Konstantynopola, przedmiotem obrad gabinetu, który się podał do dymisyi.

Konstantynopol (AP). Komendant Dardanelów otrzymał upoważnienie do zamknięcia cieśniny z własnej inicyatywy w razie napadu włochów. Według ostatnich wiadomości prywatnych, w pobliżu Dardanelów znajduje się eskadra włoska, składająca się z 22 statków.

Włoski komunikat urzędowy.

Rzym (AP). Agencya Stefani'ego ogłosiła komunikat urzędowy, w którym wskazano, iż, wobec wiadomości o zamiarze floty tureckiej zaatakowania okrętów włoskich na morzu Egejskiem, zapadła uchwała o wzmocnieniu i przesunięciu ku północy linii pancerników włoskich i kontr-torpedowców. Flotylla torpedowców skierowała się ku Dardanelom i niezauważona przez nieprzyjaciela przeszła blizko 20 kilometrów po wodach cieśniny. Następnie flotylla włoska, wykryta przez liczne reflektory i ostrzeliwana ogniem krzyżowym z obu brzegów, posunęła się nieco naprzód, lecz przekonawszy się, że flota nieprzyjacielska, broniona przez miny podwodne, jest w pełnej gotowości, powróciła na morze Egejskie bez strat.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Na selamliku w Jildiz Kiosku Churszid-basza odczytał manifest sultana do wojsk, wzywający armię do patryotyzmu i wstrzymywania się od polityki oraz wyrażający nadzieję, że armia zjednoczy się wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego.

Petersburg (Wł.). Pewien działacz polityczny w Sofii oświadczył Guczkowowi, iż sytuacya w Turcyi jest nader krytyczna. Wątpliwe jest, by stosunki zmieniły się na lepsze w razie, gdy ster rządów przejdzie w ręce nacyonalistów.

Powstanie w Albanii.

Prizren (AP). W pobliżu rzeki Suchej albańczycy napadli nagle na transport wojskowy składający się z 30 wozów, konwojowany przez pół batalionu. Powstańcy zagarnęli transport i rozbroili 150 żołnierzy. Spodziewany jest napad na miasto. Już od dwóch dni nie wysyłano poczty.

Ipek (AP). Spodziewany jest napad arnautów z Rizą-bejem na czele.

Mitrowica (AP). Bazar został zamknięty. Ludność, solidaryzując się z ludnością prysztińską, zebrała się w głównym meczecie i postanowiła wysłać do sultana telegram z prośbą o zawieszenie operacyi wojennych i o wysłanie komisyi do Prysztiny.

Sprawy perskie.

Tabrys (AP). Oddział podpułkownika Radczenki wyruszył z Duzanu w stronę Meszkinu w celu połączenia się z emirem agarskim Szichmetem i przeszedł dn. 7-go w nocy koło wsi marandzkich do Karadżadagu.

Tabrys (AP). Dn. 4-go lipca przybył do Sumarinu perski oddział karny, składający się z 400 jeźdźców z artyleryą i rozłożył się obozem obok oddziału generała Fidarowa. Cały oddział ardebilski składa się z 1,600 ludzi, z których 600 będzie utrzymywać łączność oddziału z Ardebilem.

Z lotnictwa.

Sillen (AP). (Prusy Wschodnie). Abranowicz wraz z pasażerem wzniósł się o g. 6 ej m. 50 i przeleciał granicę rosyjską koło Laugsargenu o g. 7-ej m. 30.

Taurogen (AP). O g. 8 ej przyleciał na dwupłaszczyznowcu „Wrighta" Abramowicz z pasażerem.

Odznaczenie honorowe.

Londyn (AP). Uniwersytet w Cambridge mianował profesora Pawłowa z Petersburga honorowym doktorem nauk.

Sufrażystki w Anglii.

Dublin (AP). Aresztowano 8 sufrażystek. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono proch i inne łatwo wybuchające materyały.

Katastrofa.

Kiel (AP). Łódź torpedowa № 9110 uszkodzona została przez pancernik „Hessen". Trzy inne łodzie torpedowe odstawiły ja do Kielu. Poniosło śmierć trzech marynarzy.

Igrzyska olimpijskie.

Sztokcholm (AP). Wyścigi wioślarskie. Scullingi: Kinnir (Wielka Brytania) otrzymał pierwszą nagrodę, Werman (Belgia)—drugą. Półbaki: Ludwikshafen (Niemcy) otrzymał pierwszą nagrodę, Tomsrouwing (Anglia)—drugą. Ósemki: Leander (Anglia)—pierwszą nagrodę, Newbcliadge (Anglia)—drugą nagrodę. Wyścigi wioślarskie zostały zakończone.

Choroba cesarza japońskiego.

Tokio (AP). Cesarz japoński zachorował niebezpiecznie. Lekarze skonstatowali chorobę żołądka i mózgu. Wczoraj cesarz był bez przytomności.

Flota napowietrzna w Anglii.

Londyn (AP). Liga aeronautyczna wydała odezwę wzywającą do zbierania ofiar na wojenną flotę lotniczą. Spodziewane jest zebranie miliona szylingów.

Podróż króla szwedzkiego.

Sztokholm (AP). W podróży na wody rosyjskie królowi towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych hrabia Erentwerdt.

Pogłoski o zamknięciu Dardanelów.

Petersburg (Wł.). W ministerstwach spraw zagranicznych oraz przemysłu i handlu, jak również w komitecie giełdowym, nie otrzymano żadnych wiadomości o zamknięciu Dardanelów.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych upatruje w pogłoskach o zamknięciu Dardanelów intrygę, tamującą rokowania pokojowe.

Zaniepokojenie.

Odesa (AP). Wiadomość o rozpoczęciu operacyi wojennych na morzu Egejskiem w związku z możliwością nowego zamknięcia Dardanelów wywołała zaniepokojenie w miejscowych sferach handlowych. Przedstawiciele zagranicznych firm wywozowych otrzymali rozporządzenie zaprzestania dalszego nabywania zboża.

Wydanie władzom rosyjskim Moisiejewa.

Wierzbołowo (Wł.). Wczoraj policya francuska oddała w ręce policyi rosyjskiej aresztowanego w Paryżu adwokata Moisiejewa, który za pomocą oszustwa otrzymał z banku połtawskiego 200,000 rb.

Echa kampanii krymskiej.

Petersburg (Wł.). W końcu lipca rząd angielski zwróci klasztorowi Sołowieckiemu dzwon, zabrany w czasie kampanii krymskiej przez flotę angielską.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano numer 59 gazety „Prawda" za artykuł p. t. „23 międzynarodowy zjazd górników".

Przed wyborami.

Ryga (AP). Klub narodowo-polityczny „Russkaja Biesieda" zwrócił się z odezwą do wyborców rosyjskich, wzywając ich do zjednoczenia się dla udziału w wyborach do Dumy Państwowej. Organizuje się biuro wyborcze dla wydawania informacyi wyborcom.

Pawłograd (AP). Odbyło się pierwsze posiedzenie przedwyborcze październikowców i członków prawicy z udziałem duchownych. Obrano komitet przedwyborczy.

W sprawie asekuracyi robotników.

Petersburg (AP). Minister handlu zwrócił się do członków fabrycznej i górniczej inspekcyi z listem, w którym, wskazując na trudność wprowadzenia w życie asekuracyi robotników, wyraża ufność w powodzenie tej ważnej reformy.

Nowe prawa prasowe.

Petersburg (AP). Minister spraw wewnętrznych polecił naczelnikowi głównego zarządu do spraw prasowych opracować nowe prawa, dotyczące prasy, które mają być wniesione do Dumy Państwowej na początku przyszłej sesyi.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (AP). Ministerstwo oświaty opracowało projekt prawa o utworzeniu w rosyjskim instytucie archeologicznym w Konstantynopolu specyalnego wydziału w celu zbadania półwyspu Bałkańskiego pod względem archeologicznym. Powyższa praca ma być prowadzona wspólnie z południowo-słowiańskiemi instytucyami naukowemi.

Pogrzeb lotnika.

Wilno (AP). Odbył się uroczysty pogrzeb lotnika wojskowego Zakutskiego, oficera załogi miejscowej, który zginął w Sewastopolu. Na grobie złożono wiele wieńców.

Nad Leną.

Bodajbo (AP). Senator Manuchin wraz z członkami komisyi rewizyjnej wyjechał z Bodajbo.

Różne.

Petersburg (AP). W celu rychlejszego zaludnienia okręgu amurskiego wydział urządzeń rolnych przystępuje do robót nad wysuszeniem 60,000 dziesięcin, przeważnie w rejonie amurskiej kol. żel.

Belgrad (AP). Król wraz ze świtą wyjechał do miejscowego uzdrowiska Kowiiaca, gdzie ma zamiar zabawić do końca lipca.

Bern (AP). Komisya francusko-niemiecka, wyznaczona w celu rozstrzygnięcia kwestyi, związanych z umową w sprawie Kongo, ukończyła swoje prace w sposób dla obu stron zadawalający.

Taszkent (AP). Otwarta została komunikacya na linii kokandzko-namangańskiej.

Kremieńczug (AP). Dwudniowa ulewa zatopiła sutereny, niżej położone ulice oraz stacyę elektryczną. Ruch tramwajowy przerwany.

Giełda Petersburska.

Dnia 7 lipca 1912 r.

4% Renta Państwowa		$91^{3}/_{8}$
$4^{1}/_{2}\%$ Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.		$86^{3}/_{4}$
$4^{1}/_{2}\%$ Listy zast. Połtaw. B. Ziem.		$86^{1}/_{2}$
5% Pożyczk. prem. 1864 r.		$469^{1}/_{4}$
5% „ 1866 r.		$352^{1}/_{2}$
5% Obl. prem. Szlach. Banku		314
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.		529
„	Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	$522^{1}/_{2}$
„	Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	385
„	T-wa Odlewni stali „Sormowo"	152
„	Briańsk. Fab. Szyn	207
„	Poł.-Wsch. kol. żel.	$277^{1}/_{2}$
„	Putiłowsk.	191
„	Bakińsk. T-wa Naftow.	748
„	Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„	Ros. Tow. kopalni złota	208
„	Koł. fabr. maszyn	234
„	M. K. Wor. kol.	891
„	Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	$222^{1}/_{2}$
„	Półn. Doniecka kol. żel.	276
„	Mosk. Kazań. kolej	555
„	Don. Jurjewsk. Tow. met.	$317^{1}/_{2}$
„	Fabryk Malcowskich	355
„	„Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.		$105^{3}/_{4}$—$105^{7}/_{8}$
5% „ 1906 r.		$104^{1}/_{2}$
5% Świadectwa włościańskie		100
5% Pożyczka 1908 r.		—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.		—
$4^{1}/_{2}\%$ „		—

Usposobienie z walorami państwowymi mało czynne; z papierami dywidendowymi po spokojnym początku słabsze i ku koncowi giełdy chwiejne; z premiówkami bez zmian.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 7-go lipca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 3 m. 216 55, kup 216 50

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
$4^{1}/_{2}\%$ pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.30
Dyskonto prywatne	$3^{1}/_{4}\%$

Usposobienie trwałe.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	266.00
Cena najwyższa	268 00
4% renta państwowa 1894 r.	91 40
$4^{1}/_{2}\%$ pożyczka 1909 r.	99.50
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.37
Dyskonto	$2^{1}/_{4}\%$

Usposobienie trwałe.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
$4^{1}/_{2}\%$ pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100

Usposobienie spokojne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
$4^{1}/_{2}\%$ pożyczka rosyjska 1909 r.	—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Jelec. — Usposobienie spokojne. Pszenica girka 83 — 85 kop., żyto 50 — 60 kop., owies 55—60 kop.

Petersburg. — Holenderska Giełda. Usposobienie spokojne. Pszenica samarka 1 rb. 27 kop., żyto w naturze 1 rb. 2 kop. — 1 rb. 5 kop., groch pastewny 1 rb. — 1 rb. 2 kop.

Rybińsk. — Usposobienie słabe. Pszenica rosyjska 12 rb. — 12 rb. 50 kop., żyto 8 rb. 65 k. — 8 rb. 75 kop., owies 4 rb. 50 kop. — 5 rb. 50 kop., mąka żytnia wołżańska 10 rb. — 10 rb. 25 kop., żytnia kamska 9 rb. 20 kop. — 9 rb. 40 kop., mąka pszenna 8 rb. 80 kop.—9 rb.; siemię lniane 12 rb.—12 rb. 25 kop.

Berlin. — Pszenica na bliższy termin $227^{3}/_{4}$ m. na dalszy termin $206^{1}/_{2}$, żyto na bliższy termin 188, na dalszy termin $171^{1}/_{2}$ m., jęczmień $184^{1}/_{2}$ m.

Z ostatniej chwili.

Masowe rewizye.

Warszawa (Wł.). Wczoraj w nocy z polecenia prokuratora sądu okręgowego sędziowie śledczy, 7 komisarzy policyjnych, 10 pomocników komisarzy, 20 rewirowych, 100 policyantów oraz 100 żandarmów dokonało rewizyi prywatnych mieszkań urzędników kolei Nadwiślańskich celem wykrycia nadużyć biletowych i frachtowych. Zabrano wiele dokumentów dla sprawdzenia.

Reforma wyborcza.

Lwów (Wł.). Komisya reformy wyborczej zbierze się w sejmie na początku września z udziałem d-ra Leo.

Strajki.

Londyn (Wł.). Komitet strajkowy robotników portowych rozesłał do związków angielskich i amerykańskich odezwy. Fundusze kasy są wyczerpane. 400,000 ludzi pozostaje w nędzy.

Uszkodzenie torpedowców.

Konstantynopol (Wł.). Według pogłosek na zatopionym w Dardanelach torpedowcu włoskim zginęła cała załoga.

Rzym (Wł.). „Messagero" zaprzecza pogłoskom o uszkodzeniu torpedowców włoskich.

Oberwanie się chmury.

Londyn (Wł.). Donoszą z San-Francisco, iż w Kalifornii miało miejsce oberwanie się chmury. 50 osób zginęło, kilkaset rodzin pozostało bez dachu.

Wrzenie w Hiszpanii.

Madryt (Wł.). Obiegają pogłoski o wybuchu rewolucyi w Lizbonie i Oporto.

Wybuch.

Rzym (Wł.). W składzie rządowym w Bolonii wybuchły skrzynki, zawierające 200 kapsli do szrapnelów. Skład został zniszczony. Jeden robotnik został zabity, 3 odniosło rany. Wybuch spowodowany został rozmyślnie.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol (Wł.). Donoszą z Skoplje, iż w całej Albanii panuje anarchia zupełna. W wojsku tureckiem wszczął się bunt, oficerowie bratają się z przywódcami powstania. Pewnie albańczycy i wojsko tureckie zażądają rozwiązania parlamentu.

W okolicach Dibry albańczycy podpisali układ, zdążający do ogólnego powstania przeciwko turkom. Powstanie ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu wydaniem proklamacyi.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Sułtan wyznaczy komisyę, składającą się z senatorów i byłych ministrów, celem zbadania wewnętrznej sytuacyi politycznej.

Zaniechanie zamiaru zamknięcia Dardanelów.

Konstantynopol (Wł.). Porta zaniechała zamiaru zamknięcia Dardanelów.

Katastrofa na statku.

New-York (Wł.). Na parowcu włoskim „Principe Piemonte", na pełnem morzu, nastąpił wybuch. Pięciu maszynistów poniosło śmierć na miejscu.

Samobójstwo.

New-York (Wł.). Popełnił samobójstwo syn milionera Natona Schwartza.

W sprawie zamordowania Rozenthala.

New-York (Wł.). Śledztwo w sprawie zamordowania właściciela szulerni Rozenthala wykazało, iż mordercami są członkowie bandy zbrodniarzy, którym policyanci zainteresowani zapłacili pośrednio 1,500 dolarów.

Rozkład jazdy pociągów.

Od dnia 18-go kwietnia 1912 r.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kuryer* I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni, odchodzi o g. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana. — Nr 9. *Kuryer* I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń, odchodzi o g. 7 m. 10 w., przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana. — Nr 11. *Kuryer* I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg, odch. o g. 9 m. 30 z rana, przychodzi o g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osobowy* I, II i III Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń, odchodzi o g. 9 m. 35 w., przychodzi o g. 8 m. 48 z rana. — Nr 13. *Osobowy* I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz, odch. o g. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana. — Nr 5. *Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny, Reni, odchodzi o g. 12 m. 25 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 15 z rana. — Nr 21. *Pośpieszny* I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów, odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o g. 9 m. 50 z rana. — Nr 19. *Osobowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol, odchodzi o g. 7 m. 20 w., przychodzi o g. 10 z rana. — Nr 29. *Osobowy* I, II i III kl Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń, odchodzi o g. 7 m. 50 wiecz., przychodzi o g. 9 m. 12 z rana. — Nr 5. *Osobowy* I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin, odchodzi o g. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana. — Nr 3 *Pocztowy* I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni, odchodzi o godz. 9 z rana, przychodzi o g. 9 m. 23 wiecz. — Nr 17, *Pocztowy* I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów, Ekaterynosław, odchodzi o g. 11 m. 30 w., przychodzi o g. 7 m. 50 z rana, — Nr 3 *Pocztowy* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń, odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o g. 4 m. 40 po poł. — Nr 27. *Osobowy* I II i III kl. Fastów, Biała Cerkiew, Olszanica, odchodzi o godzinie 5 minut 25 po południu, przychodzi o godzinie 9 minut 25 z rana. — Nr 15. *Towarowo - osobowy* I II i III klasy. Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów, odchodzi o g. 10 m. 50 z rana, przychodzi o g. 6 m. 27 po poł. — Nr 31. *Towarowo osobowy* IV kl. Fastów, Znamenka, Koziatyn, Odesa, odchodzi o g. 9 m. 55 w., przychodzi o g. 12 m. 20 po poł. — *Towarowo osobowy* IV kl. Sarny, Kowel, Warszawa, odchodzi o g. 10 m. 45 wiecz., przychodzi o g. 7 m. 18 z rana.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośpieszny* I, II i III kl. Briańsk, Charków, Moskwa, odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przychodzi o g. 5 po poł. — Nr 4. *Osobowy* I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Nawla, Briańsk, Moskwa, Kaługa — odchodzi o g. 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 5 m. 40 z rana. — Nr 12. *Osobowy* I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk, Woroneż, odchodzi o g. 7 w., przych. o g. 9 m 30 z rana. — Nr 14. *Osobowy* I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk, Woroneż, odchodzi o g. 10 m. 45 w., przychodzi o g. 7 z rana. — Nr 16. *Osobowy* I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Kursk, odchodzi o g. 1 po poł., przychodzi o g. 4 m. 15 po poł. — Nr 18. *Osobowy* I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Żłobin, Witebsk, Petersburg, odch. o g. 7 m. 30 w., przychodzi o g. 10 m. 35 z rana. — Nr 2. *Pośpieszny* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odchodzi o g. 6 wiecz., przychodzi o g. 11 m. 35 z rana. — Nr 4. *Osobowy* I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów nad Donem, odchodzi o g. 11 m. 15 w., przych. o g. 6 m. 30 z rana. — Nr 6. *Towarowo-osobowy* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. o g. 8 z rana, przychodzi o g. 11 m. 13 wieczorem.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XI ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Koniec zarysu sprawy włościańskiej na Litwie. — Usiłowania polepszenia stosunków pańszczyźnianych. — Ujemny pod tym względem zwrot po przejściu Litwy pod panowanie Rosyi. — Ściąganie rekruta do wojsk rosyjskich, — Ulgi pańszczyźnianym, poczynione przez światlejszych obywateli. — „Państwo Minkowieckie". — Stosunek rządu rosyjskiego do żydów.

ILUSTRACYE i PORTRETY: Jan Hołyński, marszałek mohylowski. — Ignacy Prozor, generał-major wojsk litewskich. — Widok Mohylowa w końcu XVIII wieku — Adam Chmara, ostatni wojewoda miński. — Michał Hołyński, marszałek mohylowski. — Prot Potocki, ekonomista i finansista, wojewoda kijowski. — Maurycy Franciszek Karp, pisarz polityczny, członek Rady Najw. Narodowej litewskiej w 1749 r. — Maryanna z ks. Lubomirskich Protowa Potocka, później Waleryanowa Zubowowa. — Mur przy Ostrej Bramie w końcu XVIII w. — Dolny Zamek wileński w końcu XVIII w. — Generał Paweł Cycyanow. — Platon Zubow.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Komisya budowlana. Dnia 10 lipca licytacya na tynkowanie kuchni i piekarni w Zarządzie naczelnika wojennego (róg Żylańskiej i Karawajowskiej).

Wydział budowlany. Dnia 11 lipca licytacya na roboty przy restauracyi lokalu sądu sierocego, poczynając od 263 rb. 68 kop. Kaucya wynosi 10 proc od sumy ogólnej.

Wydział targowy. Dnia 9-go lipca licytacya na miejsca pod pawilony dla sprzedaży owoców, słodyczy i t. d. 1) Koło d. Nr 7 na rogu Bibikowskiego Bulwaru i ulicy Puszkińskiej i 2) Koło d. Nr 29/1 na rogu W.-Włodzimierskiej i Irynienskiego zaułka.

Wydział filantropijny. Dn. 10 lipca licytacya na roboty przy restauracyi gmachów i instytucyi dobroczynnych imienia M. Diegtieriewa na Łukjanówce, na sumę do 3500 rb.

Wydział brzegowy. Dnia 12 lipca licytacya na dostawę drzewa: 2,800 sążni sześciennych na opał dla szkół, rzeźni i innych budynków.

1,500 sążni trzypolanowych, na opał kwater zajmowanych przez wojsko.

Wydział kwaterunkowy. Potrzebne są kwatery dla wojsk i dla płoskiego cyrkułu policyjnego.

Warunki oglądać można w zarządzie od g. 10 — 2 po poł.

W miejskich halach krytych są wolne lokale: ze strony zewnętrznej — sklepy; wewnątrz hal — jatki dla sprzedaży mięsa wołowego, stragany dla sprzedaży owoców, kwiatów, świeżych i żywych ryb; na 2 gim piętrze rynku — sala mająca 3 sążni kwadratowych i sala 23 sąż. kw.; w suterenach lokal odpowiedni na piwiarnię, tanią jadłodajnię, herbaciarnię lub kawiarnię; miejsca na ścianach wewnątrz hal na reklamy i ogłoszenia firm handlowych i przemysłowych.

Informacyi zasięgnąć można w targowym wydziale Zarządu i u dozorcy hal. 250

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**